GAZETA USTROŃSKA

DNI KLEMENSOWE

RZUĆ PALENIE

PENSJONATY I WILLE

Nr 46 (940) **19 listopada 2009 r.** **1,70 zł** (w tym 0% Vat) Nakład: 1450 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Cieszmy się z wolności, pamiętajmy o historii. **Fot. W. Suchta**

NIGDY TAŃCA NIE POCZUJĘ

Rozmowa ze Zbigniewem Wodeckim

Od lat jeździ pan intensywnie po Polsce. Zapamiętuje pan jakieś miejscowości, czy zlewają się w jedno?
Poznaję miejsca po domach kultury, ich wnętrzu. Tego na pewno nie zapomnę. Tak się składa, że jestem tu po raz pierwszy, choć

(cd. na str. 2)

getin bank wystarczy wejść

najkorzystniejsze LOKATY

GETIN Bank SA, Ustroń, Rynek, tel. 033 854 25 22

Świat Najlepszych Telewizji

CYFROWY POLSAT HD

WIELKA PROMOCJA

PEŁNA OFERTA* do 6 MIESIĘCY W PREZENCIE!

Autoryzowany Punkt Sprzedaży

CB-ELEKTRONIK

Ustroń, ul. Ignacego Daszyńskiego 26, tel. (33) 854 3465

www.cyfrowypolsat.pl

*Pakiet Familijny + Pakiet Super Film = Pełna oferta

Szczegóły oferty w umowie i Regulaminie Świadczenia Usług

NIGDY TAŃCA NIE POCZUJĘ

(cd. ze str. 1)

w Ustroniu śpiewałem nie raz. Co mnie uderzyło? To jest jeden z niewielu domów kultury w kraju, gdzie wszystko jest tak pięknie i zawodowo zrobione. To jest prawdziwy przybytek kultury. Życzę sobie i naszej ojczyźnie, żeby tak to wyglądało wszędzie.

Są przecież ważniejsze sprawy – drogi, oczyszczalnie ścieków…

Kultura buduje naród, a władza bardzo mało uwagi jej poświęca ostatnimi czasy. Byliśmy bardzo mocni za komuny. Komuna ze względów propagandowych była najlepszym sponsorem. Teraz mamy bardzo mało pieniędzy i to świadczy o naszej słabości. Jeden samolot F16, a nawet kilka, nie zrobi z nas potęgi militarnej. A gdyby te pieniądze przeznaczyć na kulturę, to wiele udałoby się zrobić. Potęgą, ale kulturalną czynili nas kompozytorzy, muzycy, pisarze, reżyserzy. A teraz nie ma już transmisji z Konkursu Szopenowskiego, z Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, z Warszawskiej Jesieni Muzycznej, z Jazz Jambore. Nie ma Teatru Telewizji. To świadczy o naszej słabości, ale miejmy nadzieję, że to się zmieni, że reszta kraju doszlusuje do takiego poziomu jaki zastałem w Ustroniu.

Zdobył pan popularność w programie „Droga do gwiazd", teraz w „Tańcu z gwiazdami". Czy ma pan jeszcze czas śpiewać?

Oczywiście, że mam. Czego sobie nie wyśpiewam, tego nie mam. Mój zawód to nie jest przedsiębiorstwo, które może działać i przynosić dochód, bez mojej aktywności artystycznej. Moim biznesem jest estrada, sale koncertowe. Gdybym tylko i wyłącznie zasiadał w jury, to po pewnym czasie ludzie zaczęliby się pytać: „Właściwie, kto to jest ten Wodecki? Tancerz, a może reżyser?" Tylko dzięki temu, że śpiewam, funkcjonuję w świadomości rodaków. Inne sprawy to trochę praca, a trochę zabawa.

Z. Wodecki Fot. M. Niemiec

A zaczynał pan od filharmonii.

Zaczynałem w domu, kiedy miałem pięć lat. Wtedy dostałem pierwsze skrzypce. Miałem to szczęście, że urodziłem się w muzycznym środowisku w Krakowie. Ojciec mnie lał i kazał ćwiczyć na instrumencie. I wiele z tego zostało. Ta szkoła i to wykształcenie muzyczne sprawia, że śpiewam. na scenie już ponad trzydzieści lat i wciąż jest zapotrzebowanie na moją skromną osobę.

Jest pan już zmęczony?

Nie, to mnie ogromnie cieszy, chociaż z drugiej strony mam taką refleksję, że trochę za późno przyszła ta satysfakcja zawodowa. Uspokoiłem się już. Kiedyś trzeba było walczyć z przeciwieństwami, wybierać między muzyką, przebojami i przebojasami. Udało mi się napisać kilka rzeczy, z których jestem zadowolony i mogę spać spokojnie. Udało mi się też nagrać kilka hitów, z których końcem ja się nie skończyłem.

Przez sześć lat grał pan w filharmonii, a potem rzucił ją dla estrady. Nie żałował pan?

Nie, chociaż praca w filharmonii jest mniej skomplikowana. Wymaga oczywiście wiele pracy, dyscypliny, ale zależy przede wszystkim ode mnie. Na sukces na estradzie składa się praca wielu ludzi, technika, różne uwarunkowania społeczne, media. Wiele się dzieje i intensywnie.

W której z tych dziedzin czuł się pan bardziej twórcą?

W obydwóch muszę być twórcą. Jestem autorem muzyki do wielu utworów estradowych, ale koncert skrzypcowy można wykonać za każdym razem inaczej. Trudno jest odtworzyć genialny utwór, który miał już setki doskonałych wykonań. Potrzeba nie lada techniki, ale też zmysłu twórczego, żeby zagrać muzykę tak najeżoną trudnościami jak na przykład koncert skrzypcowy Brahmsa, napisany bardzo nie skrzypcowo. Trzeba poświęcić temu całe życie. Miałem świadomość, że tego nie potrafię.

A czy nie żałował pan udziału w „Tańcu z gwiazdami"?

Nie, jeszcze nie. Był wprawdzie taki okres, że ludzie pytali, kiedy pan znowu zacznie śpiewać, ale mówili to raczej z sympatią. W jednym z ostatnich odcinków Piotr Galiński zażartował sobie, że kolega Wodecki wreszcie poczuł taniec. Żartował, bo ja nigdy tańca nie poczuję. To nie moja dziedzina, realizuję się w muzyce. W tym turnieju występuję jako laik, muzyk, artysta, który ma oceniać wrażenie, a nie technikę. Dla przeciętnego widza nie ma znaczenia, czy jest prawidłowa rama, tylko, czy wszystko ładnie wygląda. Pierwszy program telewizyjny, w którym brałem udział nazywał się „Wieczór bez gwiazdy". Potem, kiedy moja popularność zaczynała topnieć (wszystko się kiedyś kończy) TVN zaproponował mi kolejny: „Droga do gwiazd". Teraz jest „Taniec z gwiazdami". Całości powinien dopełnić program pod tytułem „Upadek gwiazdy".

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

---

to i owo z okolicy

W zbiorach Muzeum Śląska Cieszyńskiego odnaleziono oryginalny bilet na cieszyński tramwaj. Szynowy pojazd kursował w nadolziańskim grodzie w latach 1912 - 1921. Różowy bilet na „jedną jazdę bez przesiadki" kosztował 14 halerzy.

* * *

Za unijne pieniądze wydana została na płytach CD multimedialna prezentacja Cieszyna. Kompendium wiedzy o nadolziańskim grodzie trafia głównie do uczestników targów turystycznych na terenie kraju, bo władzom miasta zależy na przyciągnięciu gości z głębi kraju.

* * *

Jan Gurchel jest najstarszym kapelmistrzem w cieszyńskim regionie. Ma 81 lat i nadal prowadzi Orkiestrę Dętą „Cieszynianka". Kapelmistrzem został w 1962 roku i objął orkiestrę zakładową „Celmy". Jest też świetnym trębaczem.

* * *

W podziemiach cieszyńskiego ratusza znajdował się w minionych wiekach areszt. Magistrat zapewniał skazanym tylko wodę. O chleb musieli zadbać sami. Obecnie w tych pomieszczeniach są magazyny.

* * *

Zamek w Zebrzydowicach został wzniesiony w XVI wieku w stylu gotyckim. Należał do Liszków. Przebudowany został w 1760 r., a kolejnych zmian dokonano w XIX w. Ze zniszczeń wojennych został odbudowany w latach 60. Obecnie mają tu siedzibę Gminny Ośrodek Kultury, biblioteka i poczta.

* * *

Pierwszy opis cieszyńskiego zamku pochodzi z XVII wieku i znajduje się w kronice Jakuba Schickfussa. Budowla była wtedy dobrze obwarowana. Zburzono ją w XIX wieku i zbudowano nowy zamek istniejący do dziś.

* * *

Szkoła Podstawowa nr 2 w Chybiu nosi imię Ludwika Kobieli – nauczyciela i literata, piewcy „Żabiego Kraju".

* * *

W Lesznej Górnej najstarszym zabytkiem jest płyta nagrobna z 1678 roku znajdująca się na przykościelnym cmentarzu. Uwagę zwraca też późnobarokowa figura św. Jana Nepomucena stojąca przed kościołem po drugiej stronie drogi. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

PROMOCJA KALENDARZA

Urząd Miasta w Ustroniu i Muzeum Ustrońskie zapraszają na promocję „Kalendarza Ustrońskiego" na 2010 rok, która odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w sobotę 21 listopada o godz. 15. Promocji dokona dr Maciej Kijowski, nauczyciel akademicki z Rzeszowa. Z programem muzycznym wystąpią Janusz Śliwka i Barbara Kaczmarzyk.

* * *

SPOTKANIE AUTORSKIE Z IZABELĄ SOWĄ

Miejska Biblioteka Publiczna w Ustroniu oraz Dyskusyjny Klub Książki zapraszają do czytelni 23 listopada o godz. 17 na spotkanie z pisarką Izabelą Sową - autorką książek: „Cierpkość wiśni", „Herbatniki z jagodami", „Smak świeżych malin", „Scianka działowa", „10 minut od centrum", „Agrafka".

* * *

GRANICA NAUKI - HOMEOPATIA

Klub Ekologiczny zaprasza 26 listopada o godz. 17 do Izby Historyczno-Leśnej Nadleśnictwa Ustroń ul. 3 Maja 108 na wykład pracownika wydziału farmacji Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach dr farmacji Jacka Drobnika pod tytułem „Granica nauki - homeopatia".

* * *

70 LAT TON

W 70 rocznicę Tajnej Organizacji Nauczycielskiej z najgłębszym szacunkiem myślimy o jej twórcach - nauczycielach, którzy w czasach śmiertelnego zagrożenia, nieśli światło wiedzy i nadziei dla młodego pokolenia Polaków podczas II wojny światowej. Serdeczne gratulacje i podziękowania za godną, patriotyczną postawę składamy koledze Józefowi Zabielnemu, mieszkańcowi Ustronia. Związek Nauczycielstwa Polskiego uhonorował członków TON okolicznościowymi statuetkami. **Ewa Lankocz** prezes Oddziału ZNP w Ustroniu

* * *

NORWEGIA – KRAJ WIKINGÓW

Muzeum Ustrońskie zaprasza w sobotę 28 listopada godz. 15 na spotkanie z Krystyną i Tadeuszem Radziszewskimi na temat „Norwegia – kraj Wikingów" zobrazowane filmem z podróży.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Emil Tyrna	lat 69	ul. Dworcowa 3b/4
Lidia Bojmel	lat 75	ul. Partyzantów 6/2
Anna Kubala	lat 92	ul. Słoneczna 10

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zacisze"
w Ustroniu ul.Wantuły 47

Posiada wolne lokale do wynajęcia w budynku administracyjnym przy ul. Wantuły 47 w Ustroniu:
- lokale biurowe o powierzchni 44 m² (pierwsze piętro)
- pomieszczenia magazynowe o powierzchni 60m² (parter)
- garaż o powierzchni 32 m².

Zainteresowanych zapraszamy do składania ofert, dodatkowych informacji udziela dział GZM. **Tel. 033/8577142.**

KRONIKA POLICYJNA

7-9.11.2009 r.
W okresie tym włamano się do pomieszczenia gospodarczego przy ul. Akacjowej, z którego skradziono taczki oraz wibrator do podkładów drogowych.
13.11.2009 r.
Personel sklepu Lidl zatrzymał mieszkańca Ustronia, który dokonał kradzieży.
13/14.11.2009 r.
Sprzed schroniska na Równicy skradziono ławkę ogrodową.
14.11.2009 r.
O godz. 8.55 na ul. Kojzara kierująca vw passatem mieszkanka Ustronia wymuszała pierwszeństwo przejazdu na kierującej renault clio mieszkance Istebnej.
1-14.11.2009 r.
W okresie tym włamano się do budynku przy ul. Traugutta, z którego skradziono aparat fotograficzny Canon, radioodbiornik Zośka.
14.11.2009 r.
O godz. 22.05 ma skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Cieszyńską kierujący fordem scorpio mieszkaniec Skoczowa wymuszał pierwszeństwo przejazdu na vw passacie kierowanym przez obywatela niemiec.
16.11.2009 r.
Personel sklepu Lidl zatrzymał mieszkańca Ustronia, który dokonał kradzieży alkoholu.

STRAŻ MIEJSKA

9.11.2009 r.
Chodnik na ul. Brody na os. Manhatan jest w kiepskim stanie. Mieszkańcy informują strażników o nierównościach spowodowanych brakiem krawężnika. Powiadomiono odpowiednie służby i usterkę usunięto.
10.11.2009 r.
Rankiem mieszkańcy znaleźli na placu zabaw os. Centrum trzy małe morskie świnki. Powiadomiono strażników, a oni wzięli zziębnięte zwierzątka na komendę, gdzie mogły ogrzać się przy kaloryferze. Znaleźli się też chętni i zabrali świnki.
10.11.2009 r.
Jeden z mieszkańców zadzwonił na komendę w sprawie nieprawidłowego składowania ziemi z wykonywanych wykopów na ul. Złotej. Interweniowali strażnicy i ziemie wywieziono.
10.11.2009 r.
Kolejne zgłoszenie od mieszkańców os. Manhatan o bezdomnych koczujących na korytarzu i spożywających tam alkohol. Strażnicy wyprowadzili bezdomnych z bloku. Jednocześnie SM zwraca uwagę, że w blokach są domofony i ktoś musi bezdomnych wpuścić. Należy więc rozważniej otwierać nieznajomym drzwi. Po takich interwencjach strażnicy proponują przewiezienie do ośrodka pomocy, jednak bezdomni się na to nie godzą, gdyż bardzo kłopotliwy jest rygor przestrzegania trzeźwości w takich miejscach.
11.11.2009 r.
Zabezpieczano przemarsz z kościoła ap. Jakuba do rynku uczestników uroczystości Święta Niepodległości.
12.11.2009 r.
Od 11 listopada padał śnieg. Rano 12 listopada kierowca autobusu z dziećmi wjechał na drogę na Równicę a celem był Extreme Park. Niestety na ostatniej patelni autobus na śniegu wypadł z drogi tarasując ruch. Na miejsce przybyli strażnicy i zamknęli drogę. Od razu powiadomiono policję drogową, a ta po przybyciu sprowadziła specjalistyczny dźwig. W tym czasie dzieci pieszo przeszły do Extreme Parku. Akcja trwała 2,5 godziny, po czym droga była przejezdna. SM przypomina o konieczności zakładania łańcuchów na koła przed wjazdem na Równicę w zimowych warunkach.
13.11.2009 r.
Wraz z pracownikiem UM przeprowadzono kontrole odprowadzania ścieków z domów niepodłączonych do kanalizacji na ul. Wiślańskiej. Niektórych właścicieli nie zastano, kilku nie potrafiło przedstawić rachunków za wywóz nieczystości. Obecnie sprawy z tym związane prowadzone są w UM. **(ws)**

CHŁOPAK ZE SKRZYPCAMI

To było zakończenie Ustrońskiej Jesieni Muzycznej godne jubileuszu. Dziesiątą edycję zamknął koncert Zbigniewa Wodeckiego.

Piosenkarz zaprezentował swoje największe przeboje, ale i mniej znane, wartościowe utwory do słów Jana Wołka. W jednym z nich śpiewał: *Heroiczne: „Za co ginąć" zmieniliśmy w „Za co żyć"*. Zbigniew Wodecki nigdy za nic nie ginął i raczej miał za co żyć. Wprawdzie w jednej z wielu opowieści wspominał, że za pierwszy przebój kupił sobie scyzoryk, ale potem już było coraz lepiej. Honorarium za udział w programach „Droga do gwiazd" i „Taniec z gwiazdami" starczyłoby na wiele scyzoryków. Zbigniew Wodecki był gwiazdą za PRL i jest gwiazdą III, IV i V Rzeczpospolitej, mimo że śpiewa wciąż te same przeboje. Ale akurat w przypadku Zbigniewa Wodeckiego to wszystko nie ma znaczenia. Najważniejsze, że jest znakomitym multiinstrumentalistą i bardzo dobrym wokalistą. Że śpiewa piosenki do słów wybitnych tekściarzy i z muzyką najlepszych kompozytorów. Do tego człowiekiem inteligentnym, dowcipnym, elokwentnym. Artystą, który w ciągu kilku minut potrafi zawojować publiczność i prowadzi z nią autentyczny dialog.

Zbigniew Wodecki lubi wracać tam gdzie był już. U nas śpiewał i sędziował na Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej, występował na wyborach Miss Wakacji. Podczas piątkowego koncertu opowiadał, że jako 10-letni chłopiec był tu na kolonii. Zaprzyjaźnił się wtedy ze starszym o kilka lat Kaziem, który mówił tylko i wyłącznie o polityce. Piosenkarz zapewnił, że chętnie by się z nim spotkał. W Ustroniu 2009 roku Wodecki nie zaczął koncertu od Bacha. Na początek było mocne wejście trąbki w piosence: „Słoneczko", a potem „Muszla", którą śpiewał z Alibabkami i zdobył I miejsce w Opolu. Artysta przeprosił też za nadawany do znudzenia w „Koncercie życzeń" utwór „Oczarowanie", ale i tak zaśpiewał: „Czy to tylko chwila…". Już po tych słowach publiczność wybaczyła i nawet śpiewała rzewne „Na, na na…" Zapowiadając bardziej refleksyjny utwór powiedział: „Kiedyś były takie czasy, że trzeba było umieć śpiewać, żeby śpiewać". Wykonując: „Teatr uczy nas żyć, życie nas uczy udawać" pokazał rewelacyjną technikę wokalną.

Oczywiście był Bach, chłopak ze skrzypcami i dziewczyna z warkoczami, a także pięć dowcipów, garść wspomnień i kilka anegdot. Przez cały czas gwiazdor robił aluzje do swojego wieku, do tego, że długo, może zbyt długo występuje na estradzie. Żartował z tego, że jest już dziadkiem, że popisy gry na trąbce coraz trudniej mu przychodzą i nawet na temat swoich włosów. Ma dystans do siebie. W międzyczasie wirtuozersko wykonał ponad pięciominutowego czardasza z taką werwą, że słuchaczy wbiło w fotele.

Jeśli ktoś myślał, że na finał Ustrońskiej Jesieni Muzycznej przyjechał piosenkarz istniejący dzięki „Pszczółce Maji", to się pomylił. Artysta z klasą, którego gościliśmy w „Prażakówce" owszem zaśpiewał Maję. Czego chcieć od tej piosenki? Kojarzy się z Dobranocką i sympatyczną pszczółką. Nie zaśpiewał „Chałup" i to też świadczy o jego klasie.

Tekst i zdjęcia: **Monika Niemiec**

LIST DO REDAKCJI

Barwy patriotyzmu

Na Śląsku Cieszyńskim, w Ustroniu, przez siedem wieków, patriotyzm kojarzył się inaczej i chyba nadal tak kojarzy się dla wielu. Tu słowo patriotyzm podmienione przez te stulecia na spolegliwość ma inną barwę, inny smak. W oficjalnym przekazie społeczność stela manifestuje patriotyzm polski, a w zaciszu „własnego grona" przejawia tęsknoty za mieniong epoką, gdy Polskę i Śląsk Cieszyński dzieliła granicą, gdy później Polski na mapach nie było, gdy my mieszkańcy Śląska Austriackiego, którym Franz J. nadał daleko idącą niezależność, byliśmy jej (Europy) częścią już w XIX wieku. Bo czymże innym był wykład prof. Chojeckiej, o którym w GU 45, następnego dnia po uroczystościach 11-listopadowych pod pomnikiem ? Jedynym wytłumaczeniem odmienności klimatu może być fakt uczestniczenia w tych dwóch różnych manifestach, w muzeum i pod pomnikiem, innych podmiotów i innych ludzi. Profesor pokazywała ślady, jakie cesarstwo austriackie pozostawiło na tych ziemiach. Ślady te są piękne, czytamy w gazecie. Po tym wykładzie i wielu podobnym nie należy się dziwić, że dawniej domostwa budowano z oknami na Wiedeń, a nie na Kraków, że czczono uroczyście wizyty Najjaśniejszego Pana, a nie zapamiętano pobytu króla Jana Kazimierza na Śląsku Cieszyńskim, w Cieszynie, bo spolegliwość była tu i jest nadal silniejsza od patriotyzmu, lub też patriotyzm lokalny ma inną barwę niż oficjalna, biało-czerwona. Nic dziwnego w tym, że Towarzystwo Miłośników Ustronia dobiera na wykłady takich wykładowców, a nie innych, wszak jego historia opisana w Monografii Ustronia i we własnych Pamiętnikach, zwłaszcza tym ostatnim, który jest w druku, zakorzeniona jest mocno w czasach rozbiorowych, założycielami tego awangardowego stowarzyszenia byli nie tylko Polacy. Ich duch tkwi nadal w szeregach niejednej takiej inicjatywy i organizacji ludzi nie tylko stela, ale też jak widać po treści wykładu sięga dalej i szerzej niż Śląsk Cieszyński. Na pytanie, czy patriotyzm ludzi z regionu ma jednolitą barwę nie da się jednoznacznie odpowiedzieć. W dużej mierze osobisty patriotyzm ukryty jest w rodzinnych albumach, gdzie przechowuje się jak relikwie fotografie przodków, a kolor ich mundurów jest z całą pewnością istotnym elementem barwy patriotyzmu.

Michał Michalczyk

WARTOŚCI NADRZĘDNE

Nabożeństwem za ojczyznę w kościele ewangelicko-augsburskim ap. Jakuba rozpoczęły się 11 listopada obchody Święta Niepodległości. Zebranych witał proboszcz ks. Piotr Wowry, a kazanie wygłosił proboszcz katolickiej parafii św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota, na wstępie przytaczając motto trwających Dni Klemensowych: „Niechaj każdy z nas stara się podobać Bogu tam, gdzie go postawiono" mówił o powinności dbania o ojcowski dom, o miejsce, w którym dane jest każdemu żyć, o swoje miasto, o ojczyznę. A dzień 11 listopada, który w szczególny sposób powinien nam się kojarzyć z odpowiedzialnością, miłością do Ojczyzny, z miłością do ojcowskiego domu, powinien nas pobudzać do refleksji nad tym, co w życiu naszym jest dobre, a co złe. Przede wszystkim zaś ma skłonić do zastanowienia się nad swoimi wyborami – czy one służą dobru Ojczyzny. Jest to ważne szczególnie dzisiaj, kiedy świat stara się tak bardzo nami manipulować ukazując zło jako dobro a dobro przedstawiając jako zło. Ks. A. Sapota podkreślał, że należy również pamiętać, iż dobro nigdy nie jest dane na zawsze i podobnie jest z wolnością. Przypomina o tym obchodzony niedawno Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Przypomina, iż każdego dnia na świecie, dokładnie co 3 minuty, giną chrześcijanie, oddając swoje życie za dobro, za wiarę. Podobnie jak podczas II wojny światowej tracili życie ustroniacy, jak oddał życie ks. Jan Barabasz, który został aresztowany a potem uśmiercony za to, że nie chciał biciem w dzwony uczcić zwycięstwa Niemców nad Warszawą. Swoją postawą ukazał miłość do Ojczyzny.

Ojczyzna to wielkie zadanie i oby to dzisiejsze nabożeństwo, ta modlitwa wspólnotowa całego Ustronia przynosiła nam Boże błogosławieństwo i świadomość naszej odpowiedzialności za przyszłość, naszego osadzenia w przeszłości i teraźniejszości ale i naszego patrzenia na przyszłość i oby była ona dla nas jak najlepszą - zakończył ks. A. Sapota.

Po nabożeństwie pochodem z orkiestrą udano się pod Pomnik Pamięci przy ratuszu. Po drodze kombatanci ze Stowarzyszenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie złożyli kwiaty pod pomnikiem bohaterskiego lotnika RAF, ustroniaka Jana Cholewy.

Pod Pomnikiem Pamięci stanęły poczty sztandarowe ŚZŻ AK Szpitala Reumatologicznego, PSL, jednostek OSP, SP-2. Burmistrz Ireneusz Szarzec w okolicznościowym przemówieniu mówił m.in.:

- 11 listopada wpisuje się w patriotyczną świadomość Polaków jako dzień odzyskania niepodległości. My ustroniacy przy okazji tego ważnego święta wspominamy tragiczne losy 34 osób, które na tej ziemi bestialsko zamordowano 9 listopada 1944 r. Mimo bólu i żalu wiemy, że był to bardzo ważny krok ku naszej wolności. Poprzez dzisiejszą uroczystość my, dorośli wspominamy ważne karty historii państwa polskiego oraz naszego miasta, młodzież zaś uczymy szacunku do ojczyzny, uczymy poczucia własnej tożsamości i wartości jako narodu o odrębnej, niepowtarzalnej kulturze, posiadającego bogate dziedzictwo narodowe. Podczas takich dni jak dziś powinniśmy nieść obywatelskie przesłanie uświadomić młodym ludziom, że wolność i niepodległość to wartości nadrzędne i ponadczasowe. Oby ci, którzy budować będą przyszłość naszego kraju nigdy o tym nie zapominali, od nich bowiem zależą dalsze jego losy.

Następnie kwiaty pod pomnikiem złożyły delegacje: duchowieństwa, starostwa powiatowego, władz samorządowych miasta, kombatantów, służb mundurowych, OSP, Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego, Szpitala Reumatologicznego, PSL, PiS, Miejskiego Domu Spokojnej Starości, ustrońskich szkół, w tym liczna delegacja uczniów Gimnazjum nr 1. **(ws)**

Przemarsz pochodem ulicami miasta. **Fot. W. Suchta**

Zdaniem Burmistrza

O jesiennych pracach w mieście mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Pierwszy atak zimy mamy za sobą, ale jeszcze trwają końcowe prace związane z przygotowaniem się do sezonu zimowego w zakresie utrzymania terenów miejskich, zwłaszcza dróg. W tym roku miasto przeznaczyło dość znaczne środki, bo prawie 200.000 zł na przygotowanie pasów drogowych, a chodzi tu przede wszystkim o usuwanie wystających gałęzi, konarów i drzew czyli o wycinkę poziomą i pionową. Oprócz głównych traktów, wzdłuż których rosną drzewa, największe trudności sprawiają drogi biegnące po terenach górskich, głównie w Jaszowcu, Poniwcu, Polanie, na Równicy. Jak wspomniałem, dość duże środki zostały wyasygnowane na roboty mające doprowadzić drogi do takiego stanu, by w przypadku nawet sporych opadów nie stanowiły zagrożenia. Oczywiście nie można wyeliminować wszystkich sytuacji awaryjnych, co bezlitośnie obnażył pierwszy atak zimy, gdy to większość młodych drzew pod naporem śniegu blokowała niektóre jezdnie.

Trwa jeszcze jesienne porządkowanie miejskich terenów zielonych, czyli przede wszystkim parków i bulwarów. Na terenie miasta pracują cztery firmy i do końca listopada te porządki powinny się zakończyć. Prace dotyczą np. grabienia liści, a te w tym roku spadają od kilku tygodni. Bywały lata, gdy jednorazowy mróz powodował opad prawie wszystkich liści. W tym roku proces opadania trwa długo, mimo wczesnego ataku zimy, ale wtedy liście były chyba jeszcze zbyt mocne.

Od 15 listopada mamy operat zimowego utrzymania dróg. Jesteśmy również po przetargu i wyłoniony został wykonawca, którym będzie, tak jak w latach ubiegłych, firma Jerzego Górnioka. Jest to firma miejscowa, dobrze znająca teren i pomimo pojawiających się czasem uwag, mająca duże doświadczenie i dysponująca odpowiednim sprzętem. Powinna więc dość sprawnie prowadzić akcję zimową. W części chodniki w mieście będzie utrzymywało Przedsiębiorstwo Komunalne jako podwykonawca. Jesteśmy także przygotowani do zimy, gdy chodzi o takie materiały jak solanka, piasek, żużel itp.

Chciałbym zaapelować do mieszkańców, by korzystając z cieplejszych dni, przeprowadzili niezbędne prace na swych posesjach przed zimą. Mam tu na myśli zwłaszcza dachy i rynny w pobliżu traktów pieszych, co pozwoli sprawnie usuwać sople i nawisy śnieżne. Zadbajmy też o to, by odśnieżanie przebiegało sprawnie. Gdy wszyscy dobrze się przygotujemy, akcja zimowa na pewno będzie skuteczna i efektywna. Miasto ze swej strony stara się o to, żeby wszelkie uciążliwości były jak najmniejsze. Notował: **(ws)**

PRZYCHODZI PALACZ DO LEKARZA

29 listopada zaczyna się w tym roku adwent – czas wyrzeczeń, starań by stać się lepszym. Atmosfera świąt również nastraja do pozytywnych zmian w życiu. Nie mówiąc już o nocy sylwestrowej, kiedy to noworocznymi postanowieniami niejeden rynek, na którym odbywa się zabawa, by wybrukowano. Więc może w końcu rozstać się z papierosami? Okazji nie brakuje. Najważniejszą z nich jest Dzień, w Którym Rzuciłem/Rzuciłam Palenie. Każdy dobiera go indywidualnie.

Po rozmowie z lekarzem Andrzejem Fojcikiem, który w Śląskim Centrum Rehabilitacyjnym na Zawodziu prowadzi poradnię antynikotynową, dochodzę do wniosku, że tam pacjenci skazani są na sukces. Zostają otoczeni kompleksową opieką lekarską i psychologiczną. Ich ciało poddawane jest różnorodnym badaniom, które pokazują, jak bardzo są uzależnieni. Jeśli motywacja jest zbyt mała, a nałóg zbyt wielki, do walki angażuje się leki. Wszystko po to, żeby kolejnego człowieka uwolnić od dymu tytoniowego.

Poradnia istnieje od wiosny 2008 roku, powstała z inicjatywy dr. n.med. Zbigniewa Eysymontta obecnie dyrektora SCR w Ustroniu. Jej działalność finansowana jest z Narodowego Funduszu Zdrowia, a więc pacjenci korzystają z niej bezpłatnie. Przeznaczona jest dla osób pełnoletnich, uzależnionych od tytoniu, które mogą się zgłaszać ze skierowaniem od lekarza rodzinnego lub bez skierowania bezpośrednio w rejestracji SCR.

- Staramy się tak pokierować pacjenta, żeby zwalczył u siebie nałóg – mówi A. Fojcik. – Program zaczyna się od zebrania wywiadu przez pielęgniarki z Izby Przyjęć. Pytania dotyczą między innymi okresu uzależnienia, liczby wypalanych papierosów. Przy okazji panie mierzą ciśnienie pacjenta i ważą go.

Z założoną kartą pacjent udaje się do pani psycholog, która przeprowadzając specjalne testy, ustali stopień uzależnienia. Sprawdzi, czy pacjent nie cierpi na depresję, bo to ma bezpośredni wpływ na proces leczenia. Określi także jak bardzo pacjent jest zmotywowany do rzucenia palenia. Bo bez motywacji ani rusz. Sukces w 90 procentach zależy od pacjenta. Lekarz może tylko pomagać.

- Pomoc psychologiczna powinna być jak dobrze skrojone ubranie. Nie może być z brata, siostry czy sąsiada, bo będzie za małe lub za duże, po prostu niedopasowane – wyjaśnia pracująca z palaczami psycholog Beata Choromańska-Matera.

Podkreśla konieczność indywidualnego dostosowania terapii, jednak poproszona zgadza się wyodrębnić trzy podstawowe typy pacjentów.

- Zastrzegam, że nie są to terminy medyczne – mówi B. Choromańska-Matera i zaczyna wymieniać: - Pierwszy typ pacjenta to YesMan – człowiek na „Tak", który przychodzi zdecydowany rzucić palenie. Jest w stanie poświęcić swój czas, znieść różnego rodzaju niedogodności, żeby osiągnąć cel. Najczęściej w kilka tygodni mu się to udaje. Drugi typ to ButMan – mówi: „Tak, ale…" To jego „ale" brzmi mnie więcej tak: „Czy pani myśli, że to takie proste?", „Trzeba mieć silną wolę, a ja jej nie mam.", „Za dużo kłopotów jest z tym rzucaniem, a i tak się nie uda." To duże wyzwanie dla terapeuty, ale gdy znajdzie właściwą drogę, a pacjent nie przestanie zgłaszać się do poradni, raczej rzuci palenie. Trzeci typ to: NoMan. Deklaruje, że chciałby przestać palić, ale unika spotkań w poradni, cały czas popala. Po prostu nie jest zmotywowany. Z nim też da się pracować.

Przy okazji psycholog wyjaśnia jaki jest związek między silną wolą a rzucaniem palenia:

- Pacjenci przychodzą z przekonaniem, że do rzucenia potrzebna jest silna wola. Owszem, ale brak silnej woli nie jest przeciwwskazaniem. Bo w elitarnym klubie rzucających za pomocą silnej woli jest, jak podają statystyki, pięć osób na sto. Cała reszta musi sobie znaleźć inną drogę.

Gdy opracowane zostaną testy wykonane u psychologa, pacjent trafia z powrotem do lekarza. Ten znając już stopień uzależnienia i motywacji do rzucania, planuje dalszą terapię.

- W czasie tej wizyty wykonujemy też ogólne badanie fizykalne i mierzymy stężenie tlenku węgla w wydychanym powietrzu – mówi A. Fojcik, a następnie tłumaczy: - Papieros nie pali się żywym ogniem, tylko żarzy. W procesie niepełnego spalania, jak na przykład przy zatkanym kominie wentylacyjnym, dochodzi do niepełnego procesu spalenia węgla i powstaje czad czyli tlenek węgla. Ten wiąże się z hemoglobiną i krąży w naszym organizmie. Część jednak jest wydalana z powietrzem wydechowym. Do 24 godzin z ilości tlenku węgla można stwierdzić, jak dużo pacjent pali. Po 24 godzinach po tlenku węgla nie ma już śladu. Zostaje wypłukany z osocza. Natomiast cząsteczki związane z hemoglobiną będą obecne w naszym organizmie przez trzy miesiące. Potem następuje naturalna wymiana krwinek. W ten sposób można na bieżąco monitorować postępy w leczeniu.

I stwierdzić, czy faktycznie pacjent zredukował liczbę papierosów z dziesięciu do dwóch, czy są to tylko jego pobożne życzenia. Jeszcze jedno ciekawe badanie fundowane jest palaczom w poradni antytytoniowej – badanie spirometryczne. Pokazuje ono możliwość przepływu powietrza przez oskrzela i mierzy objętość płuc.

- Problemem u osób palących papierosy jest przewlekły stan zapalny w oskrzelach – tłumaczy lekarz A. Fojcik. – W bardzo skrócony i uproszczony sposób można powiedzieć, że uszkodzone oskrzela nie są w stanie naturalnie oczyścić się z zanieczyszczeń, bakterii, więc organizm wysyła do walki przeciwciała. To wywołuje przewlekły stan zapalny czyli stały obrzęk oskrzeli. Ten z kolei powoduje gorszy przepływ powietrza, przez co zmniejsza się wydolność płuc. Ograniczona zostaje wentylacja ciała, a to przekłada się na ogólną sprawność organizmu. Przewlekły stan zapalny oskrzeli może być przyczyną przewlekłej opturacyjnej choroby płuc, mechanicznego uszkodzenia pęcherzyków płuc, niewydolności oddechowej.

Palacz przychodzi do lekarza, żeby zerwać z nałogiem, ale przy okazji dowie się, czy i w jakim stopniu zniszczył sobie już zdrowie. Podczas badań możliwe jest wykrycie jakichś nieprawidłowości a wtedy lekarz powie nam, co dalej robić.

Powrót do psychologa oznacza początek pracy nad sobą, ale nie samemu.

- Pracujemy nad dwoma zmiennymi: siłą uzależnienia i siłą motywacji. Tą pierwszą chcemy zmniejszyć, drugą wzmocnić i tu bardzo ważne jest poznanie indywidualnej historii pacjenta: jak długo pali, gdzie i kiedy najczęściej – stwierdza B. Choromańska-Matera.

Psycholog wyjaśnia, że palenie to czynność zastępcza, a papierosy zawsze są protezą czegoś innego. Powodują zwiększone wyzwalanie dopaminy w mózgu dając chwilowe zadowolenie i odprężenie. Są efektowne, ale nie efektywne. Dobry nastrój po papierosie utrzymuje się bardzo krótko. Pacjent musi nauczyć się relaksować i dostarczać sobie przyjemności bez dymka. Jednak pomoc psychologiczna musi obejmować aż trzy poziomy. B. Choromańska-Matera wylicza je:

- Pierwszy to poziom poznawczy, czyli to wszystko, co siedzi w naszym umyśle. Przekonania na temat palenia i złudzenia o „nieszkodliwości" palenia. Wszystkie obserwacje osób, które rzucały i nie udało im się, a także tych, które przestały palić. To baza i najtrudniej się ją zmienia. Jeśli uda się tego dokonać, dalsza praca jest łatwiejsza. Drugi poziom to sfera psychologiczna, na którą składają się nastroje, złe samopoczucie, lęki, stres. Tutaj musimy uczyć pewnych zachowań, technik relaksacyjnych. Trzeci poziom to poziom nawyków. Analizujemy te wszystkie sytuacje, które pacjentowi kojarzą się paleniem, a jest tego całe mnóstwo. Picie kawy, poranne wstawanie, obiad, picie piwa, spotkanie towarzyskie, przerwa w pracy. Jak to się mówi: głodnemu chleb na myśli, więc palaczowi na odwyku, w sposób świadomy lub nie, wszystko może się skojarzyć. W tej sferze ćwiczymy uważność, kontrolę bodźców, zastępowanie czynności palenia.

Nasz organizm jest tak skonstruowany, że jeśli wycofa się szkodliwy czynnik, którym w przypadku palaczy jest dym tytoniowy, zacznie się regenerować. Już po kilku dniach bez papierosa, zauważymy efekty. Trzeba tylko zrobić pierwszy krok, nawet jeśli jest najtrudniejszy. Trzeba też pamiętać, że tych pierwszych kroków może być kilka. Może nie od razu uda się rzucić, ale każda próba uwolnienia się od nałogu, zrozumienia jego istoty, zmiany sposobu myślenia, zbliży nas do sukcesu.

Monika Niemiec

LEON MIJAL LAUREATEM

W dniu Święta Niepodległości wręczone zostały Laury Złotej i Srebrnej Cieszynianki. Uroczystość odbyła się tradycyjnie w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie. Podczas wieczornej specjalnej sesji rad gmin uhonorowano 14 osób wybranych przez lokalne samorządy. Laureatem z Ustronia został Leon Mijal – nadleśniczy. Statuetkę i kwiaty otrzymał z rąk przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Maliny i burmistrza Ireneusza Szarca.

Kilka słów o laureacie, który znany jest w naszym mieście z wielu inicjatyw proekologicznych. Po ukończeniu Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Krakowie i podyplomowego kierunku Hodowla i Ochrona Lasów Górskich, pracę rozpoczął jako referent ds. leśnictwa w Urzędzie Wojewódzkim w Krośnie. Od 1990 roku jest nadleśniczym Nadleśnictwa Ustroń, zarządzając lasami Skarbu Państwa o powierzchni 11 000 hektarów. Wraz z zespołem opracował koncepcję i wdrożył program edukacji ekologicznej dla młodzieży w Nadleśnictwie Ustroń, tworząc Regionalny Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej „Leśnik" w Jaszowcu oraz ścieżki przyrodniczo-leśne Skalica, Czantoria, Brenna Bukowa - Karkoszczonka. Kierował zespołem leśników przy przebudowie zamierających drzewostanów świerkowych na lasy mieszane. Co roku organizuje i uczestniczy w sadzeniu drzew, będąc aktywnym członkiem ustrońskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego. Oddał do użytku Izbę Przyrodniczo-Historyczną upamiętniającą pracowników Lasów Państwowych na ziemi cieszyńskiej. Za swoją pracę zawodową i społeczną otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrną Odznakę „Za zasługi dla Województwa Bielskiego" oraz Złotą Odznakę Polskiego Towarzystwa Leśnego. **(nik)**

L. Mijal odebrał laur z rąk burmistrza. **Fot. K. Marciniuk**

W dawnym USTRONIU

Absolwenci przedszkola w Lipowcu w 1959 r. Kucają od lewej: Teresa Balcar, Zofia Glajc, Anna Glajc, Maria Heller, Danuta Wantulok, Anna Pilch, Stoją od lewej: Jan Kisiała, Andrzej Paszek, Józef Glajc, Józef Chrapek, Roman Niedoba, Andrzej Marianek, Stanisław Wantulok. Wychowawczyni: Anna Raszka.

Wręczenie pamiątkowego talerza. Fot. W. Suchta

PO DOŻYNKACH

W sobotę 7 listopada w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Polanie odbyła się zabawa podożynkowa. Zarząd stowarzyszenia „Ustrońskie Dożynki” zaprosił na nią tych, dzięki którym dożynki można było zorganizować. Prezes stowarzyszenia Jan Szwarc i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina wręczyli gazdom dożynek Annie i Januszowi Pinkasom pamiątkowy talerz, dziękowali również wszystkim za to, że dożynki w tym roku były tak okazałe. Jednocześnie J. Szwarc zwrócił uwagę na coraz większe kłopoty związane ze zorganizowaniem korowodu dożynkowego. Z drugiej strony to bardzo dobra promocja miasta. S. Malina stwierdził, że żadna impreza w Ustroniu nie gromadzi tylu widzów i dlatego tym większe podziękowania dla wszystkich zaangażowanych w to przedsięwzięcie.

Na zabawie generalnie chwalono posiłek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Lipowcu, a dobrze się bawiono przy dźwiękach zespołu Janusza Śliwki.

- Zabawa podożynkowa odbywa się corocznie – mówi J. Szwarc. – Jedynie w taki sposób możemy wyrazić swe podziękowanie. To chyba najlepsza forma, atmosfera jest swojska, zresztą zawsze miło przebywać z mieszkańcami Ustronia. Są szczerzy i nie spotkałem się jeszcze na tej zabawie z drwiną, żalem, czy złymi słowami.

Obecny w remizie był starosta Czesław Gluza, więc pytano go, czy w przyszłym roku właśnie w naszym mieście odbędą się dożynki powiatowe. **Wojsław Suchta**

KOCHAMY DRZEWA

- Dużo rozmawiamy z dziećmi o przyrodzie, o ekologii, stramy się im przekazać jak najwięcej treści edukacyjnych związanych z tym tematem. Wyrabiamy w nich szacunek i zamiłowanie do natury. Mieszkamy w mieście uzdrowiskowym i dlatego uwrażliwianie na piękno Beskidów jest szczególnie istotne – mówi Jolanta Heller, nauczycielka w Przedszkolu Nr 7 na Manhatanie.

Od takiej postawy już tylko krok do realizacji programów ekologicznych. Pedagodzy z „siódemki” postanowili złożyć projekt pt.: „Kochamy Drzewa” do Fundacji Nasza Ziemia, która razem z producentem wody Żywiec Zdrój prowadzi nagłośnioną w mediach kampanię „Posadź z nami milion drzew”.

Projekt został zaakceptowany i przedszkole otrzymało 4.000 złotych na jego realizację. Dzięki temu dzieci odbyły wycieczkę do Ośrodka Edukacji Ekologicznej Leśnik w Jaszowcu, na której wysłuchały ciekawej opowieści o tutejszych roślinach i zwierzętach. Jednak najciekawszym punktem programu była wyprawa do Dobki, gdzie wszystkie przedszkolaki, od 3 do 6 lat, sadziły drzewa. Pomagały im nauczycielki i leśnicy. Zresztą na pracowników Nadleśnictwa dzieci zawsze mogą liczyć i za to serdecznie im dziękują. Po ciężkiej pracy, posilano się na polu biwakowym. Dzieci przejęły się swoją rolą i już na drugi dzień chciały jechać i oglądać, jak bardzo urosły ich sadzonki.

- Dzieci są bardzo zangażowane i wręcz chłoną wiedzę o przyrodzie – mówi J. Heller. – Im więcej ich własnego działania, twórczej zabawy, tym większe zainteresowanie tematem.

Za uzyskane pieniądze przedszkolaki czeka jeszcze kilka wycieczek po okolicy, m.in.: do Leśnego Parku Niespodzianek i na Równicę. Posadzą też kolejne drzewa. Tym razem w przedszkolnym ogrodzie. Jedna z mam pomogła wybrać różnorodne gatunki, żeby można było prowadzić ciekawe obserwacje. Obok roślin staną tablice do rejestrowania zachodzących w przyrodzie zmian. Można je będzie też sfotografować nowym aparatem. **(mn)**

M. Knobloch na tle swych obrazów. **Fot. W. Suchta**

ESTETYKA I ETOS

Przez cały ubiegły tydzień, od 9 do 15 listopada w parafii św. Klemensa trwały Dni Klemensowe. Rozpoczął je wernisaż malarstwa Mariana Knoblocha. O rozpoczynających się Dniach Klemensowych mówił podczas wernisażu ks. proboszcz Antoni Sapota, witając równocześnie burmistrz Skoczowa Janinę Żagan i wiceprzewodniczącą Rady Miasta Marzenę Szczotkę. Są to dni szczególne dla parafii. Ks. A. Sapota mówił też o św. Klemensie i jego Liście do Koryntian, jedynym zachowanym piśmie tego świętnego. Każdego roku jedno zdanie z tego listu jest myślą przewodnią Dni Klemensowych. W tym roku jest to zdanie: *Niech każdy się stara podobać Bogu tam, gdzie go postawiono.*

Wykład „Etos i etyka w Liście Klemensa rzymskiego" wygłosił filozof dr Marek Rembierz. Jako, że był to wernisaż, odniósł się do pojęcia piękna. M. Rembierz mówił m.in.:

- Bardzo często powtarza się niezrozumiałą dla wielu tezę, że o estetyce i gustach się nie dyskutuje. Owszem. Ci, którzy nie mają nic do powiedzenia, lepiej niech nie dyskutują. Podobnie o etosie. Też trzeba mieć swoje przemyślenia. Klemens rzymski je miał. Miał te przemyślenia osadzone w tradycji greckiej a zarazem judaistycznej, biblijnej. List do Koryntian jest pod tym względem bardzo ciekawym tekstem. Dzisiaj kategorią często używaną w opisie naszej rzeczywistości jest nie piękno, ale brzydota. Dojmująca brzydota. Ryszard Legutko w „Eseju o duszy polskiej" pisze: *Zwiększającej się skali prostactwa w Polsce towarzyszy zapaść estetyczna. Zjawisko symptomatyczne. Zadziwiać musi, że 18 lat po obaleniu komunizmu, Polska jest nadal krajem brzydkim. Komunistyczna brzydota nie została w nim przełamana, lecz jest swoiście kontynuowana. Poziom brzydoty wzrasta. Miasteczka i wsie, osiedla, wnętrza mieszkań straszą beznadziejnością i pokazują estetyczne znijaczenie. Mimo zmian politycznych i gospodarczych nie doszło do uszlachetnienia gustów.* To bardzo mocna i słuszna teza. Stąd wartość takiej wystawy, która rozbudza w nas smak, uwrażliwia. Legutko jest bardzo ostry w tym sądzie, ale to, co się często robi, to pozorowanie i upiększanie, a nie wydobywanie tego, co może się podobać. Żeby mogła się pojawić estetyka, musi być stosowny etos kształtujący człowieka. I to jest pokazane u Klemensa rzymskiego. Tym bardziej warto zająć się Klemensem w kontekście tej wystawy i wierszy, z którymi będziemy mieli okazję obcować.

Następnie słuchano wierszy. Mieszkanka Skoczowa Urszula Stefania Korzonek recytowała swe poezje z tomików poświęconych Janowi Pawłowi II, rodzicom, znajomym, Skoczowowi. Szerzej o poetce mówiła Teresa Waszut. Poetka jest autorką wielu tomików poezji, także dla dzieci. W tym roku skoczowscy radni przyznali jej Laur Srebrnej Cieszynianki i stąd obecność J. Żagan w Czytelni Katolickiej.

Poproszony o wypowiedź o swej twórczość M. Knobloch stwierdził, że obrazy powinno się oglądać, a jeśli ktoś ma wątpliwości, to z chęcią porozmawia.

12 listopada odbył się koncert Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica". Ks. A. Sapota powitał gości, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, naczelnik Danutę Koenig. Koncert był też okazją do nadania tytułu honorowego członka Czytelni Katolickiej dyrygentce i kierowniczce Równicy Renacie Ciszewskiej. Zarząd Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka przyznał to wyróżnienie *w dowód uznania za działalność artystyczną promująca wartości narodowe i religijne naszego region.*

Oklaskiwano koncertującą Równicę, która zaprezentowała również utwory z nowej płyty z kolędami i pastorałkami pt. „Wesołych Świąt". Płyta od 1 grudnia będzie do nabycia w Informacji Turystycznej i sklepie Zibi-Hit.

W piątek odbył się koncert organowy w wykonaniu Pawła Seligmana. Usłyszeliśmy dziewięć utworów kompozytorów francuskich i niemieckich w tym Toccattę J.S.Bacha, która jest najsłynniejszym dziełem tego artysty oraz na zakończenie „Alleluja" z oratorium „Mesjasz" G. F. Haendla.

W niedzielę o godz. 12 rozpoczęła się suma odpustowa pod przewodnictwem ks. dr. Grzegorza Klaji w asyście kilku kapłanów naszego dekanatu. Ks. G. Klaja w kazaniu nawiązał do wizerunku św. Klemensa i zachęcał, aby w każdym domu był obraz czy to Matki Bożej czy Pana Jezusa lub jakiegokolwiek świętego, bo to ułatwia nasz kontakt z Bogiem.

Po kazaniu dokonał poświęcenia obrazu św. Klemensa i nowego ołtarza.

Wojsław Suchta

Wyróżnienie R. Ciszewskiej wręczył ks. A. Sapota. **Fot. W. Suchta**

Hanna Gluza opowiada o „Zameczku”. Fot. M. Niemiec

PENSJONATÓW CZAR

Spotkanie w Muzeum Ustrońskim zatytułowane „Czar dawnych ustrońskich pensjonatów” prowadziła Bożena Kubień, prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia - specjalistka w tej dziedzinie. Tak przedstawiła ją dyrektor Muzeum Lidia Szkaradnik i mówiła dalej:

- Od lat 30., kiedy powstała większość pensjonatów minęło wiele lat. Mieszkają w nich spadkobiercy budowniczych, a czasem ludzie zupełnie już obcy pierwszym właścicielom. Trzeba było dotrzeć do wielu osób, czasem szukać za granicą. To lata żmudnej pracy.

Jej efektem było spotkanie zorganizowane w piątek 6 listopada, artykuły w „Pamiętniku Ustrońskim” i wystawa w Muzeum, przygotowana przez Alicję Michałek. Bardzo dobrze się ją ogląda, gdyż podaje wyczerpujące informacje o budynkach, przedstawia fotografie ich pierwotnego i obecnego wyglądu. Przechodzimy obok tych willi każdego dnia, czasem podziwiamy, ale najczęściej mijamy obojętnie. Ich historia jest jednak bardzo ciekawa i warto ją poznać.

B. Kubień szczególnie serdecznie przywitała ludzi, z którymi spotykała się wielokrotnie i rozmawiała przez ostatnie cztery lata, ustalając dzieje ustrońskich pensjonatów. Wśród nich Hannę Gluzę, która zainspirowała prezes TMU do badań. Dziękowała za poświęcony czas i zaufanie, gdyż właściciele domów nieraz wypożyczali cenne dokumenty. Właśnie dzięki nim powstał projekt „Przedwojenne budownictwo willowe i pensjonatowe w Ustroniu”. W jego realizacji pomagają członkowie Towarzystwa, a od ubiegłego roku w badaniach uczestniczą pracownicy Muzeum Ustrońskiego. Jest to temat rzeka. B. Kubień mówiła, że w cieszyńskim muzeum odkrywa kolejne dokumenty i informacje. Można liczyć na nowe rozdziały tej historii.

Spacer po przedwojennym Ustroniu rozpoczął się w dolinie Gościradowca – najstarszym miejscu kuracyjnym naszego miasta. Zainteresowało się nim istniejące od 1888 roku Towarzystwo Upiększania Miasta, protoplasta dzisiejszego Towarzystwa Miłośników Ustronia. Jego zadaniem było kreowanie pozytywnego wizerunku młodego, ustanowionego cztery lata wcześniej uzdrowiska. Towarzystwo zadbało więc o wyznaczenie ścieżek spacerowych i ustawienie ławeczek w tym uroczym zakątku. Niedaleko tryskało Źródło Żelaziste, odkryte prze cesarskiego robotnika i hotelarza Kubisza. Szybko zyskało właściwą oprawę. I właśnie w tej okolicy, czemu trudno się dziwić, powstała w roku 1901 pierwsza willa w Ustroniu, zwana popularnie Zameczkiem. Obok w 1905 roku powstała willa rodziny Blanków. Historię domu i rodziny właścicieli opowiedziała Hanna Gluza.

Zdecydowana większość ustrońskich willi pozostaje w rękach rodzin budowniczych. Wówczas są zadbane, a ich pierwotny architektoniczny wygląd zostaje zachowany. Ale akurat do tej pory wymienione perły dawnego uzdrowiska do nich nie należą. Wygląd i dostępność Doliny Gościradowca pozostawia wiele do życzenia. Zameczek przebudowano i zasłonięto. Willa Blanków niszczeje, bo nie może dojść do porozumienia kilkoro obecnych właścicieli.

W zdecydowanie lepszym stanie są późniejsze domy, bo prawdziwy boom budowlany Ustroń przeżywał w okresie międzywojennym. Wśród ówczesnych architektów powtarzały się najczęściej nazwiska Tadeusza Michejdy, Józefa Kozieła, Jana Hanusa, Pawła Rakowskiego. W zaprojektowanym dla siebie domu przy ul. Daszyńskiego (przed cmentarzem katolickim) nadal mieszkają potomkowie Jana Hanusa. W willi autorstwa Pawła Rakowskiego, stojącej na zakręcie łączącym ul. Daszyńskiego ze Skoczowską, którą architekt wybudował dla rodziny, mieszka jego córka Halina Rakowska-Dzierżewicz.

Bardzo ciekawą historię swojego domu – willi „Hanka” przedstawiła Lidia Troszok. Jako mała dziewczynka śledziła postępy w jej budowie, a ukończona została w 1938 roku. Jej rodzice i pierwsi właściciele: Anna z domu Szczepańska i Józef Gluzowie poprosili o projekt Jana

Willa Eleonora przy ul. A. Brody, zbudowana w roku 1928. Pierwszymi właścicielami byli Eleonora i Józef Frąckowiak, teściowie doktora Zygmunta Łysogórskiego. Fotografia pochodzi ze zbiorów rodzinnych Joanny Wojciechowskiej.

Hanusa, a o wybudowanie mistrza Jana Śliża z Godziszowa. Mała Lidia bywała wtedy często w stojącej niemal po sąsiedzku willi Brzezinka. Tam przyjmowano letników. Były to głównie Żydówki z dziećmi, które całe dnie spędzały leżąc i mówiąc, że jedzenie to też ciężka praca. Mama Lidii Troszok żartowała, że jeśli miałaby kiedyś drugi raz wyjść za mąż, to za Żyda. Przyjeżdżał raz na tydzień, przywoził pieniądze i nawet nie pytał, na co żona je wydaje. Swój pensjonat państwo Szczepańscy uruchomili w roku 1939. Wtedy jednak Żydzi już nie przyjechali. Wkrótce gośćmi zostali Niemcy. Żołnierze, a potem gimnazjaliści z ewakuowanej szkoły w Berlinie. Gdy uczniowie wracali do Rzeszy w 1945 roku, ich pociąg został zbombardowany i wszyscy zginęli. Po wojnie ważyły się losy willi Lidii Troszok. Obecna właścicielka stwierdziła, że tylko dzięki państwu Kubeczkom, nie doszło do upaństwowienia domu. Jednak przez jakiś czas „Hanka" stała się „Światowidem" i przyjmowała gości kierowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Wiele pięknych budynków z lat międzywojennych jednak stało się własnością państwa i dzisiaj mieszczą się w nich różne instytucje publiczne. Przy ul. Myśliwskiej w willi „Słoneczna", wybudowanej w 1932 roku według projektu Tadeusza Michejdy, siedzibę mają Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej. Zaś przy obecnej ul. Słonecznej stanął „Pałacyk". Po przebudowie trudno dziś poznać dzieło Jana Hanusa. Modernizacja była konieczna na potrzeby Miejskiego Domu Spokojnej Starości. Piękna willa inżyniera Karola Duszanka przy ul. Gałczyńskiego to obecnie Żłobek Miejski. Przedszkole nr 1 mieści się w dawnej willi „Białej". Willa doktora Franciszka Śniegonia przy ul. Mickiewicza została niedawno zakupiona przez miasto i mieszczą się w niej przychodnie lekarskie. Tu również trudno dopatrzyć się pierwotnego kształtu, jaki nadał budynkowi Jan Hanus. Powstała na przełomie lat 20. i 30. ubiegłego wieku willa Trzech Róż to obecnie Komisariat Policji w Ustroniu. Wielu mieszkańców naszego miasta bywa też w willi „Ustronianka", wybudowanej według planów Józefa Kozieła w 1929 roku, bo dzisiaj mieści się w niej ING Bank Śląski.

Ciekawą opowieść o „Lotosie" - rodzinnej willi swojej żony przedstawił Marian Żyromski. Lotos zaprojektował Jan Hanus, a pierwszymi właścicielami byli: Anna z domu Raszka i Paweł Lipowczanowie. W budynku przy ul. Pięknej przez pół roku swój sztab miało dowództwo Wermachtu. Niemcy ulegli usilnym prośbom i pozwolili pozostać rodzinie właścicieli w jednym pokoju. Nie wolno im było jednak wychodzić. Od czasu do czasu dostawali zupę. Tak przemieszkali od stycznia do maja 1945 roku. I również w Lotosie przebywała niemiecka młodzież szkolna, głównie z Drezna, gdzie alianci przeprowadzali naloty dywanowe. Chłopcy, którzy w Ustroniu spędzili kilka miesięcy życia, wracali potem w te strony.

Prezentacja multimedialna, która towarzyszyła prelekcji B. Kubień pozwoliła na spacer po dawnym Ustroniu. Zebrani zwiedzili całe miasto od Zawodzia po Goje i od Hermanic po Polanę. Wszędzie przedsiębiorczy ludzie stawiali pensjonaty licząc na przyjazd letnikorzy. Uzdrowisko rozwijało się intensywnie, ale ten rozkwit przerwała II wojna światowa. Wszystkich zainteresował fakt, że wśród właścicieli domów oprócz przedsiębiorców, właścicieli zakładów produkcyjnych, często pojawiali się nauczyciele, lekarze, urzędnicy. Pierwsza refleksja była taka, że w tamtych czasach były to dobrze opłacane zawody. Druga, że dzięki temu, iż domy stawiali ludzie wykształceni, wyrobieni kulturalnie, ich domy są perełkami architektonicznymi.

Nie sposób tutaj choćby w skrócie przedstawić dziejów ustrońskich willi i pensjonatów. Na pewno jest to temat wart przestudiowania. Pomogą nam w tym roczniki „Pamiętników Ustrońskich" i wystawa w Muzeum Ustrońskim, która cieszy się dużym zainteresowaniem.

Monika Niemiec

Willa Olga przy ul. Cieszyńskiej powstała w połowie lat 20. XX wieku. Pierwszymi właścicielami byli Olga z domu Wodecka i Karol Hoheiselowie. Fotografia pochodzi ze zbiorów rodzinnych Olgi Stysińskiej.

Willa Brzezinka przy ul. Grażyńskiego, wybudowana w roku 1929 przez rodziców profesora Jana Szczepańskiego – Ewę z domu Cholewa i Pawła Szczepańskiego. Fotografia z roku 1954 ze zbiorów Piotra Szuby.

Kapliczka św. Huberta w Dobce. Fot. W. Suchta

KAPLICZKA MYŚLIWYCH

3 listopada odbyło się polowanie hubertowe Koła Łowieckiego „Jelenica". Łowy były udane, gdyż myśliwi upolowali dwa jelenie. Po polowaniu w Dobce odbyła się uroczystość poświęcenia kaplicy św. Huberta. Uroczystość rozpoczęła się odegranym przez hejnalistów sygnałem powitania, zaś prezes koła Henryk Chowaniok dziękował za przybycie gościom: burmistrzowi Ireneuszowi Szarcowi, przewodniczącemu Rady Miasta Stanisławowi Malinie, członkowi Beskidzkiej Okręgowej Rady Łowieckiej Adamowi Madzi, przedstawicielom sąsiednich kół łowieckich, myśliwym.

Jak stwierdził H. Chowaniok, to dzięki nadleśniczemu Leonowi Mijalowi i sponsorowi Karolowi Grelowskiemu kaplica powstała, zaś L. Mijal ze swej strony powiedział:

- Na fundamencie kapliczki widnieje napis: „W podziękowaniu za beskidzkie lasy, dary niebios – leśnicy z Nadleśnictwa Ustroń i myśliwi Koła Łowieckiego Jelenica w Ustroniu." Pomysł wybudowania kapliczki powstał w ubiegłym roku, zaś na zebraniu łowieckim na wiosnę podjęto uchwałę o budowie. Kapliczka jest wotum od leśników z wdzięczności za pracę, za możność opieki nad lasami beskidzkimi, za możność odtwarzania tego pięknego tworu przyrody i przekazania go następnym pokoleniom, od myśliwych za możność opieki nad obwodem łowieckim, nad zwierzyną, za piękne doznania z kniei. Wybrane miejsce jest urocze. W sąsiedztwie dwa źródełka z krystaliczna wodą, dwa stawy, w których żyją płazy, gdzie przylatuje czarny bocian, gdzie pojawia się wydra. Miejsce jest znane młodzieży ze szkoły w Polanie. Tu uczniowie sadzili drzewka, dziś już pokaźnych rozmiarów. Drzewka sadzi tu również Klub Ekologiczny, jak również pracownicy starostwa powiatowego. Kapliczka nie powstałaby bez dużego wkładu pracy kilku osób. Chciałbym tu szczególnie podziękować leśniczemu Pawłowi Hernikowi, który przez cały czas był duszą tego przedsięwzięcia. Duży wkład pracy wnieśli koledzy: Leon Troszok, Karol Madzia. Rzeźba powstała na plenerze w Górkach organizowanym przez fundację Zofii Kossak-Szczuckiej, Podarowaliśmy tam drewno i powstało dwadzieścia rzeźb, w tym trzy św. Huberta. Wybraliśmy rzeźbę, której autorem jest Władysław Legierski z Bażanowic. Rzeźba powstała z ogromnych rozmiarów kloca drewna topolowego, którego średnica przekraczała metr. Myślę, że św. Hubert będzie nam darzył.

Uroczystego poświęcenia kapliczki dokonał proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Polanie ks. Alojzy Wencepel.

- Wasza dzisiejsza uroczystość jest świadectwem zaufania do prawdziwego gospodarza świata. Św. Hubert jest tym, który już nam wyprasza błogosławieństwo – mówił ks. A. Wencepel.

Inicjatywy powstania kapliczki gratulował burmistrz I. Szarzec i wyrażał nadzieję, że przyczyni się do jeszcze silniejszych więzi między myśliwymi, a jest to grupa ludzi potrafiąca się organizować.

Podczas uroczystości uhonorowano myśliwych medalami „Za zasługi dla łowiectwa bielskiego". Srebrnymi: Michała Macieiczka, Zbigniewa Mitręgę, Jerzego Kłodę, brązowymi: Jana Jaworskiego i Pawła Wisełkę.

Na zakończenie hejnaliści odegrali sygnał „Darz bór". **Wojsław Suchta**

Sygnał na zakończenie. Fot. W. Suchta

Bank Spółdzielczy w Ustroniu
www.bs.ustron.pl

Kredyt Świąteczny

Czas na radosne świętowanie

0% Prowizji

do wysokości
20.000,00 PLN

od 6,95%*

✔ OKRES SPŁATY: 12, 24 lub 36 miesięcy
✔ SZYBKA REALIZACJA KREDYTU PRZY MINIMUM FORMALNOŚCI

Promocja kredytu ŚWIĄTECZNEGO obowiązuje od 16.11.2009 r. do 31.12.2009 r.

* stopa rzeczywista dla kredytu w wysokości 20 000,00 złotych udzielonego na 12 miesięcy wynosi 7,18% – założono oprocentowanie nominalne 6,95% oraz prowizję 0%

Bank Spółdzielczy w Ustroniu poszukuje pracownika na:

STANOWISKO ds. PRODUKTÓW BANKOWYCH i MARKETINGU

Wymagania:

• wykształcenie wyższe, preferowane ekonomiczne lub pokrewne • doświadczenie zawodowe na podobnym stanowisku • • bardzo dobra znajomość obsługi komputera w zakresie MS Office • prawo jazdy kat. B • umiejętności analityczne • dobra organizacja pracy • • komunikatywność, samodzielność oraz operatywność • dyspozycyjność (nienormowany czas pracy) •

Zakres obowiązków:

• obsługa i utrzymywanie bezpośrednich kontaktów z klientami firmy • • planowanie, monitorowanie oraz analizowanie danych rynkowych, konsumentów, działań konkurencji i wyników własnego produktu • • przygotowywanie i prowadzenie samodzielnych projektów we współpracy z innymi działami Banku • • koordynowanie projektu oraz zapewnienie jego zgodności z wymaganiami klientów • • realizowanie strategii sprzedażowej •

Oferujemy:

• ciekawą pracę w profesjonalnie zarządzanej firmie, o ugruntowanej pozycji na rynku • • samodzielne prowadzenie projektów pozwalające pracownikowi na rozwój kompetencji • • miłą atmosferę w ambitnym i profesjonalnym zespole • • stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę i atrakcyjne warunki wynagrodzenia • • możliwości rozwoju zawodowego • udział w kursach i szkoleniach •

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze zdjęciem oraz listu motywacyjnego na poniższy adres:
Bank Spółdzielczy w Ustroniu • ul. Daszyńskiego 10a • 43-450 Ustroń
Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

Prosimy o umieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dn. 29.08.97 roku o Ochronie Danych Osobowych Dz. Ust Nr 133 poz. 883)".

Bank Spółdzielczy w Ustroniu
www.bs.ustron.pl

Kredyt Zimowy

do wysokości
12.000,00 PLN

✔ OKRES SPŁATY: 12, 24 lub 36 miesięcy

Wyłącznie polski kapitał

od 7,95%*

✔ SZYBKA REALIZACJA KREDYTU PRZY MINIMUM FORMALNOŚCI

Promocja kredytu ZIMOWEGO obowiązuje od 01.12.2009 r. do 28.02.2010 r.

Bank Spółdzielczy w Ustroniu – wybór jasny jak słońce

* stopa rzeczywista dla kredytu w wysokości 12 000,00 złotych udzielonego na 12 miesięcy wynosi 19,36% – założono oprocentowanie nominalne 7,95% oraz prowizję 5%

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.
Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek : 8.00-18.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIA OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE
poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.pl , e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"
Muzeum czynne: **w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 – 13.**

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ" ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO
ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,
e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl
ekspozycja stała :
- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyniana", starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)". (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą" w Muzeum Marii Skalickiej
„Trochę wiosny jesienią" - prace Ewy Bąk, kompozycje z suszonych kwiatów i haft richelieu.
„Ludzie pióra w medalierstwie"- kolekcja Janusza Niemczynowicza. Wystawa czynna do końca grudnia.
KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie **- ul. Błaszczyka 19**, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas**.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 *szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności",Wydawnictwo „Koinonia", czasopismo „Nasze Inspiracje".*

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty: **8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;**
- niedziele: **7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.**

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalno-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka, mażoretki, taniec break dance - zajęcia odbywają się po południu.
AEROBIK - poniedziałek i czwartek - **18.00 - 19.00** oraz **19.00 - 20.00**; środa i piątek - **19.00 - 20.00.**
JOGA - środa i piątek - **17.50 -18.50.**

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka"
Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu, saksofonu, klarnetu oraz śpiew rozrywkowy i przedszkole muzyczne.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", **Ustroń, ul. Rynek 4** (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon.- wtorek od 17.30 i niedziela
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 -10.00;
- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;
Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA"
ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29
Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30
Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWCE
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00.
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE"MOŻNA INACZEJ"W USTRONIU
- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej", ul. Rynek 4, od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 8.00-10.00, sroda 8.00-10.00
- Centrum Wolontariatu: środa 15.00- 18.00
- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-18.00

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH
- poniedziałek (16 - 18) - zajęcia plastyczne, kółko szydełkowania
- wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz zajęcia komputerowe
- środa (16 - 18) - zajęcia sportowe

W czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.
- czwartek (16 - 18) - kółko haftu
- piątek (16 - 18) - kółko teatralne
- sobota (9 - 12) - gry i zabawy, wycieczki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986.**

Rozpadający się chodnik na ul. Brody. **Fot. W. Suchta**

BURMISTRZ MIASTA USTROŃ

ogłasza otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych na podstawie: ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2003 r. Nr 96, poz.873 z późn. zm.) oraz uchwały nr XXXVII/433/2009 Rady Miasta Ustroń z dnia 29 października 2009 roku w sprawie przyjęcia na rok 2010 programu współpracy Miasta Ustroń z organizacjami pozarządowymi.

Szczegóły w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie miejskiego portalu internetowego www.ustron.pl oraz na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta w Ustroniu.

Dodatkowych informacji na temat warunków i możliwości uzyskania dotacji udzielają pracownicy Wydziału Oświaty Kultury Sportu i Turystyki I p., pok. nr 16, Urząd Miasta w Ustroniu, ul. Rynek 1, tel. 033/8579-328.

Formularz oferty dostępny jest w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w Ustroniu, Rynek 1 I p. pok. 16 oraz na stronie internetowej www.ustron.pl, (zakładka BIP/organizacje pozarządowe/dokumenty do pobrania) i zgodny jest ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 27 grudnia 2005 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania (Dz. U. Nr 264, poz. 2207).

Oferty powinny być składane w formie pisemnej pod rygorem nieważności w okresie 30 dni od daty ogłoszenia niniejszego konkursu, tj. do dnia 18 grudnia 2009 r., w godzinach pracy, w Biurze Podawczym Urzędu Miasta w Ustroniu lub pocztą na adres: Urząd Miasta Ustroń, Rynek 1, 43-450 Ustroń. O terminie złożenia oferty decyduje data wpływu do Urzędu Miasta.

Urząd Miasta Ustroń informuje,
że w dniu 10 listopada 2009 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

Witejcie

Jako sie mocie? Jo kapke pokrzipujym, ale fórt sie szmatlym. Chłop mi łoto prawi, żech je zakómpleksióno. Nie wiym skónd mu sie biere tako godka, dyć z mondrymi ludziami mało rzóndzi, jyno tyn telewizor łoglóndo. A zaczyło sie łod tego, że moja nejlepszo kamratka była dwa miesiónce u cery w Lóndynie. Przijechała łoto pore dni tymu i zaroski zadzwóniła. Bardzo żech ji nie rozumiała, bo rzóndziła jakosi dziwnie, a na kóniec prawi: „Głud baj". Dycki sie skarżyła, że jóm zymby pobolujóm i że isto musi se wprawić sztucznóm szczynke, tóż myślym: „Mo boroczka nowe zymby, ale nie poradzi nimi jeś i mo głód". Tóż jo tako ciekawsko Jewa wziyłach mantel i szatke na głowe i dyrdałach hónym do ni.

A ta sie zmiyniła nie do poznanio. Fryzure szumnóm miała. Dyć przedtym nosiła taki siwe szkuty jako baji jo, a teraz złoty blónd jak jako anielica. A dybyście widzieli łoblyczke! Tako elegancko jako hańdowniejszo prezydyntowa Jolanta. Jak żech sie podziwała na moji wydrzite galaty ze szmateksu i fryzure, co wygląndo jakby pierón do sznytloka strzelił, to mie doista gańba zabyło.

Tóż siadóm na kraju łotomany i bierym szklónke z herbatóm, a rynce mi sie z nerwów trzynsóm, jakbych do jaki osobistości przisła, a dyć jóm znóm ze sztyrycet roków. Znaczy sie znałach jóm, bo teroski to je ganc inszo baba. Potym żech sie skapła, że łóna fórt anglickóm godke łodstawio, że zdało mi sie, że trzeja by napytać tłómacza. Co sie ji spytóm: „Jakoś sie tam miała? Co cera porobio?" To łóna jyno: „Okej, okej". Tóż jo ji prawiym: „Nale Maryjka nie wygłupiej sie, przerzóńdź po naszymu". A łóna: „Jes, of kors". Myślym se: „Dyć jo też cosi pamiyntóm, choćby z seriali, łoto baji „Aj law ju", ale tego ji nie powiym, bo mie zeźliła. Zjadłach kónsek ciasta z trześniami, wypiłach półke ejerkóniaku i poszłach naspadek ku chałupie z mocnym postanowiynim, że też sie łodmiyniym, ale ni z godkóm. Kupiym se fajny kłobuk, abo dwa, bo zdo mi sie, że elegantki dycki majóm rozmaite kłobuki, coby pasowały do każdej łoblyczki.

I tak se rozmyślóm jako bydym szumno, a ledwo wlazłach do dwiyrzi, to chłop już wrzeszczy: „Póndziesz se ślómpo staro, a jelita zostawisz w trómbie! Do hróma jasnego wszyściutko sie spoliło, kastrol do wyciepanio, a smrodu było jak przi zabijaniu!" Pomyślałach se, to je ta naszo godka, co jóm móm dosta rada. Choć żech dostała opiernicz, to jednakowoż bardziyj mi to pasuje, niż to światowe angielski bałuszyni, co go wszyndzi coroz wiyncyj.

Jewka

STOMATOLOG
Anna Oleśniewicz
Gabinet prywatny: Ustroń, ul. Stawowa 2a
KONTAKT, REJESTRACJA tel.: 601-628-415

POZIOMO: 1) koncern elektroniczny, **4)** z krzywą wieżą, **6)** parkowy śpiewak, **8)** źle mu z oczu patrzy, **9)** ptak – symbol mądrości, **10)** punkt napraw, **11)** kamień szlachetny, **12)** autor „Folwarku zwierzęcego", **13)** bez słynnego muru, **14)** Srebrna Cieszynianka, **15)** obok iksów, **16)** pieśń operowa, 17) błyskotka z morza, **18)** drzewo iglaste, **19)** pracuje w silniku, **20)** morski bałwan.

PIONOWO: 1) największe miasto Zagłębia, **2)** miejscowość nad jeziorem Zlatarsko (pis. spolszczona), **3)** lodowy pod dachem, **4)** zrządzenie losu, **5)** wezwania, komunikaty, **6)** konnica, **7)** górski kwiat, **11)** trujący kuzyn pietruszki, **13)** kawałek węgla, **17)** obecnie u władzy.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 27 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 44

SREBRNY LAUR

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Dawid Jenkner** z Ustronia, ul. 3 Maja 10/12, album „Fascynujący Izrael" Estery Wieji i Janusza Szczotki, ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia, otrzymuje **Bożena Buława** z Ustronia, os. Manhatan 2/22. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

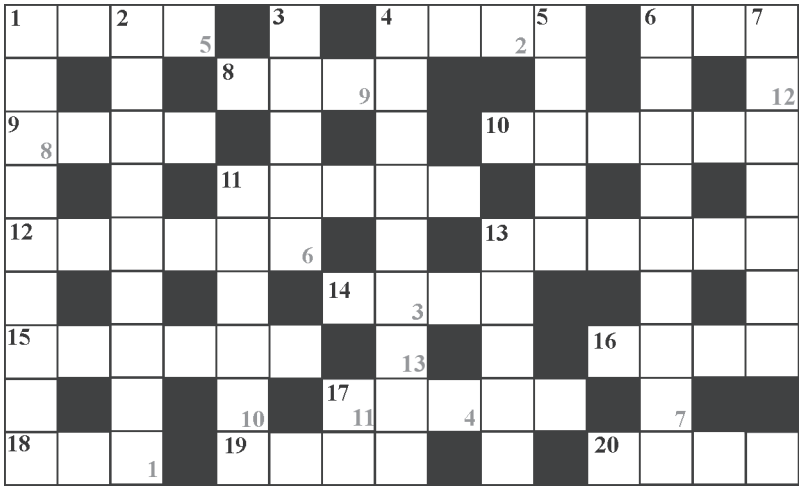

Anita i Monika. Fot. W. Suchta

FRYZURA ULICY

Anita i Monika Prutek z Poniwca uczęszczają do Technikum Fryzjerskiego w Cieszynie. Anita do trzeciej, Monika do pierwszej klasy. Anita sama zapisała się na XIII Indywidualny Konkurs Fryzjerstwa Damskiego i Męskiego w Poznaniu odbywający się 24-25 października. Wystartowała w konkurencji fryzjerstwa damskiego „Ty lansujesz modę ulicy" zajmując wysokie drugie miejsce. Tym większe osiągnięcie, że był to konkurs otwarty, w którym startowali zawodowi fryzjerzy. Zawdzięcza to w pewnej mierze siostrze Monice, która poświeciła swe włosy na wymyślną fryzurę.

- Było to awangardowe ułożenie – mówi Anita. – Ważny był dobór kolorystyki, ułożenie, wszystko według własnej koncepcji. Włosy podcinałam i cieniowałam tak, by podkreślić kolory. Zdobycie dobrego miejsca na konkursie dodaje pewności siebie. Będzie to też na świadectwie.

- Przed konkursem miałam dłuższe włosy, ale zostały przycięte – mówi Monika. - W sumie się opłacało, ale teraz mam długie na policzkach, nad uchem wycięte i musze je zaczesywać. Na pewno w takiej fryzurze jak na konkursie z domu bym nie wyszła, bo ludzie by się dziwnie patrzyli.

Teraz starsza siostra chce po skończeniu szkoły popracować w zawodzie, nabrać doświadczenia, a następnie otworzyć swój zakład,być może prowadzony razem z siostrą. **(ws)**

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe "Ustroń" S.A.

Zarząd Przedsiębiorstwa Uzdrowiskowego „Ustroń" S.A. informuje,

że **od 1 grudnia do 5 grudnia** br. basen solankowy będzie **nieczynny**.

Za powstałe utrudnienia przepraszamy.

GRA MŁODZIEŻ

W hali tenisowej obok stadionu Kuźni Ustroń trenują dzieci i młodzież. Ostatnio kilku osiągnęło całkiem dobre wyniki. Tenisowym szkoleniem młodzieży zajmują się trenerzy: Aleksander Panfil, Adam Skrzypczak i Wojciech Jakubas. Grupę wyczynową prowadzą A. Panfil i A. Skrzypczak. Ten ostatni to były reprezentant Polski seniorów.

Hala tenisowa była na początku obiektem prywatnym nastawionym na wynajem kortów. Cztery lata temu stała się Centralnym Ośrodkiem Szkolenia Polskiego Związku Tenisowego kadry juniorów. Wówczas trenował tu m.in. Grzegorz Panfil pod okiem swego brata Aleksandra.

- Wtedy były pieniądze z ministerstwa, a chłopcy w kadrze byli głównie ze Śląska i dlatego ośrodek utworzono tutaj. Mój brat był siłą napędową tej grupy. Sponsorami dodatkowo byli Krauze i Prokom - mówi A. Panfil. - Gdy Krauze się wycofał, pieniądze się skończyły i został stworzony jeden ośrodek w Sopocie.

Odbyły się Mistrzostwa Śląska do lat 16 i w tej kategorii wystąpiło dwóch zawodników z Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy" z Ustronia - Filip Kaleta i Radosław Kurowski. Filip przegrał w półfinale singla i zajął trzecie miejsce. Był za to w finale debla razem z Radkiem. Mamy za sobą również Mistrzostwa Śląska skrzatów i z UKS Beskidy wystartowało trzech chłopców: Oskar Kostka, Kuba Kaleta i Jakub Grzegorczyk. W ostatni weekend F. Kaleta startował w Mistrzostwach Śląska do lat 18 i pokonując dwóch rywali dotarł do ćwierćfinału.

- W tej chwili w szkółce mamy 80 dzieci i 10 grających wyczynowo, w tym dwóch szesnastolatków, piątkę dziesięciolatków. Ta grupa dziesięciolatków jest najbardziej perspektywiczna. Jest też wyczynowo grająca Kasia Pyka w grupie do lat 14, będąca 8 w Polsce w swym roczniku. Mamy wiele dzieci z okolicznych miast, ale ponad połowa jest z Ustronia - mówi A. Panfil. - Wszystko jest uwarunkowane tym, że tenis nie jest tanią dyscypliną. To sport indywidualny. Na razie za wyjazdy i pobyt na turniejach płacą rodzice. Od listopada zaczyna się sezon i co weekend jest turniej. Dodatkowo zgłosiliśmy dwie drużyny do mistrzostw Polski.

Są więc wyczynowcy, jest też szkółka. W szkółce opłata miesięczna to 120 zł za dwa godzinne treningi tygodniowo w grupie. Na bazie szkółki, niektórzy przechodzą do grupy wyczynowej, gdzie praktycznie trenuje się codziennie.

- Jeżeli chodzi o wyczyn, to najlepiej zaczynać w wieku pięciu-sześciu lat. Obecnie takich dzieci mamy 14 - mówi A. Panfil. - Na razie jest to zabawa. Jeżeli widzimy, że dziecko się wybija, proponujemy trening. Jest też grupa rekreacyjna dla dorosłych.

Trenerzy zapewniają, że nic nie stoi na przeszkodzie, by dorośli się zgłaszali, nawet gdy z tenisem nie mieli nic wspólnego. Trzeba jednak stworzyć czteroosobowa grupę.

UKS Beskidy założony został w marcu i po zakończeniu załatwiania formalności zaczął działać we wrześniu. Utrzymuje się ze składek i opłat za treningi. Jest jeszcze sekcja narciarska, ale to ze względu na W. Jakubasa, który jest również trenerem narciarstwa. Głównym kierunkiem działania jest tenis. **(ws)**

Trenuje F. Kaleta. Fot. W. Suchta

11 listopada walczono w zimowej aurze. Fot. W. Suchta

W ŚNIEGU I SŁOŃCU

Kuźnia Ustroń - Drzewiarz Jasienica 2:1 (1:1)

Kuźnia Ustroń - Tempo Puńców 2:2 (1:2)

W śniegu po kostki grała Kuźnia w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej z Drzewiarzem. Stadion Kuźni tonął w błocie i często od sprytu zawodnika zależało, czy przewidzi gdzie zatrzyma się piłka. Kuźnia traci gola po rzucie karnym za faul. O zwycięstwie zdecydował Tomasz Jaworski, dobijając piłkę po strzale Damiana Madzi w 41 min i strzelając drugiego gola z dystansu w 59 min. O grze w takich warunkach późną jesienią jeden z trenerów mówi: Teraz gramy w błocie, a na wiosnę będziemy patrzeć jak trawa rośnie.

Po meczu powiedzieli:

Trener Drzewiarza **Janusz Marzec**: - W tych warunkach decydował przypadek. Nie można było grać normalnej piłki. Granie w tych warunkach nie ma sensu. Lepiej grać wiosną w środy z kibicami, a nie na pustym stadionie narażać zawodników na choroby.

Trener Kuźni **Michał Kurzeja**: - Cieszmy się z wygranej. Przede wszystkim udowodniliśmy, że potrafimy walczyć. Wszystko polegało na walce i zaangażowaniu. Mieliśmy też więcej szczęścia. Chwała zawodnikom Jasienicy za mecz walki. O grze w tych warunkach ciężko mówić.

* * *

Po środowym meczu w śniegu, w sobotę Kuźnia grała przy pięknej słonecznej pogodzie, więc i kibiców było więcej - prawie dwustu. Od pierwszych minut przewagę zdobywa Tempo i strzela bramkę w 16 minucie po zamieszaniu w polu karnym. Drugiego gola dla Tempa w 33 min. zdobywa były zawodnik Kuźni Paweł Krupa po dośrodkowaniu z rzutu rożnego i dość biernej postawie naszej obrony. Kuźnia dość szczęśliwie zmniejsza rozmiary porażki w 41 min. gdy po dośrodkowaniu bardzo sprytnie strzela głową Paweł Wydra, a piłka lobem przelatuje nad bramkarzem. Obrońcy Tempa, choć to oni byli źle ustawieni, winą obarczają bramkarza sklinając go niemiłosiernie. Potem w tym meczu bramkarz Tempa bronił dość chaotycznie, a koledzy z drużyny dalej się na nim wyżywali. Szczególnie ten chaos był widoczny przy drugiej bramce dla Kuźni, gdy to zawodnicy Puńcowa pokrzykiwali na bramkarza, by stawiał mur, zresztą kompletnie się go nie słuchając. Kuźnia to wykorzystała i P. Wydra podał do brata Bartłomieja a ten strzelił tam gdzie powinien i był remis. Potem jeszcze trzeba było usunąć jednego zawodnika Tempa z boiska. Tu słowa uznania dla sędziego Stanisława Biernata, bo ten usuwany to potężne chłopisko, a do tego dość wyraźnie powiedział sędziemu, co z nim zrobi jak mu pokaże kartkę. Sędzia pokazał, a zawodnik słusznych rozmiarów chciał na miejscu spełnić swe zapowiedzi, ale z trudem od arbitra odciągnęło go kilku kolegów.

Po meczu powiedzieli:

Trener Puńcowa **Grzegorz Wisełka**: - Nie wiem jak to się dzieje, ale po pierwszej połowie mogliśmy wysoko prowadzić, a w rezultacie remisujemy. Mieliśmy już Kuźnię na łopatkach, tymczasem jedna akcja, pierwszy strzał na bramkę i prowadzenie się zmniejsza. Co dziwne przestajemy grać i na coraz więcej pozwalamy Kuźni. Zresztą dzieje się tak w większości naszych meczów wyjazdowych. Mecz walki jak to w derbach.

Trener Kuźni **Michał Kurzeja**: - Widać, że w środowym meczu zostawili wiele zdrowia na boisku. W pierwszej połowie byliśmy totalnie ospali i Puńców to wykorzystał. Chwała drużynie, że się podniosła i zdobyła w pierwszej połowie bramkę kontaktową. Udało się wyrównać i chyba trzeba się cieszyć z remisu. W drugiej połowie Puńców też miał dwie klarowne sytuacje, ale Paweł Macura bardzo dobrze się zachował i to dzięki niemu mamy dziś punkt. Poza tym w drugiej połowie chłopaki trochę się rozbiegali i wyglądało to lepiej.

Przed Kuźnią w najbliższą sobotę zaległy mecz w Dankowicach z tamtejszym Pasjonatem.

Wojsław Suchta

1	LKS Sokół Zabrzeg	35	39:14
2	TS Podbeskidzie II BB	31	23:16
3	LKS Radziechowy	29	34:18
4	GKS Morcinek Kaczyce	27	22:16
5	TS Czarni-Góral Żywiec	27	27:16
6	TS Koszarawa Żywiec	27	25:19
7	KS Spójnia Landek	26	26:21
8	LKS Błyskawica Drogomyśl	24	28:13
9	LKS Tempo Puńców	24	35:32
10	LKS Drzewiarz Jasienica	21	23:23
11	KS Wisła Ustronianka	21	17:17
12	LKS Świt Cięcina	20	16:23
13	RKS Cukrownik Chybie	19	22:31
14	**KS Kuźnia Ustroń**	**15**	**19:27**
15	LKS Bestwina	13	13:31
16	LKS Pasjonat Dankowice	10	21:36

Faulowany P. Wydra. Fot. W. Suchta

Ten to chyba szuka lokum, nie lokaty. **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta" Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, brykiet, transport. 0 518-201-189.

Pogotowie komputerowe, dojazd gratis. Tel. 514-79-69-09.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Pokój do wynajęcia. 665-875-678, 33 854-71-37.

Szkolenia dla pracowników w GMP, GHP, HACCP w siedzibie zamawiającego. 662-199-293.

Cięcie, łupanie drewna. 783-661-123.

Sprzątamy domy, pensjonaty, pomieszczenia biurowe. 514-011-677, 607-272-810.

Ustroń. Pół domu tanio wynajmę. 601 49 11 24.

Yorki szczeniaki, śliczne. 510-052-279.

Do wynajęcia M3 na ul. Sikorksiego. 605-635-161.

Sprzedam stół rozsuwany z 6 krzesłami, mało używany. 514-222-683.

Odstąpię cukiernię z pełnym wyposażeniem. Ustroń Centrum, Rynek 3a. Cena do uzgodnienia. 698-30-18-62.

Adaptacja poddaszy - solidnie, terminowo. 513-311-790.

Sprzedam używany garaż blaszany 3x4m. 666-962-900.

Świąteczne porządki, firma sprzątająca. 694-523-944.

Szycie kołder na każdy wymiar z wełny, pierza i puchu. Czyszczenie pierza, grępłowanie wełny. Pracownia Cieszyn, Chrobrego 25. tel. 601-288-793.

Instalacje grzewcze i sanitarne, nowe oraz remonty. 504-666-410

Czyszczenie dywanów i tapicerki. 33 854-38-39, 602-704-384.

KAWIARNIA
KOS
Ustroń, ul. Zdrojowa 12
tel. 609-603-796
LIVE MUSIC
zaprasza na
Wieczorki taneczne z muzyką na żywo
(codziennie od godziny 18.00)
Zabawę Andrzejkową
(28.11.2009 r. z zespołem BIS od godz. 18)
Sylwester 2009/2010
(z zespołem BIS od godziny 19.00)

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

21.11 godz. 15.00 **Promocja Kalendarza Ustrońskiego na 2010,** *Muzeum Ustrońskie.*

SPORT

21.11 godz. 19.00 **III liga siatkówki. Mecz TRS Siła Ustroń -GKS Kombud Tychy,** *sala SP-2.*

KINO

13-19.11 godz. 18.30 **Wojna domowa**, *komedia romantyczna*, 15 lat, W. Brytania.

13-19.11 godz. 20.00 **Eden,** *thriller*, lat 15, Polska.

20-26.11 godz. 20.00 **Przypadkowy mąż**, *komedia romantyczna,* lat 12, USA.

DYŻURY APTEK

17-20.11 -	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
21-22.11 -	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
23-24.11 -	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
25-26.11 -	„111"	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
27-28.11 -	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

216 absolwentów ukończyło w tym roku ustrońskie szkoły podstawowe. Najwięcej, bo 42% wybrało dalszą naukę w liceach ogólnokształcących, 32% w średnich szkołach zawodowych i 25% w zasadniczych szkołach zawodowych. Najwięcej wybrało „ogólniak" im. Stalmacha w Wiśle – 11,1%, następnie cieszyńskie licea: im. Osuchowskiego – 10,56%, im. Kopernika 9,26%, Filię w Ustroniu – 6,48%, Filię w Skoczowie – 2,77%, LOTE – 1,4%. (...) W przytoczonej statystyce potraktowaliśmy Filię LO w Ustroniu jako odrębną szkołę, choć organizacyjnie jest to część LO im. Kopernika. Od 1 stycznia 1999 roku szkoły średnie podlegają władzom powiatowym. Zapytałem starostę Andrzeja Georga, czy jest szansa, aby w Ustroniu powstało samodzielne liceum. Starosta wykluczył taką możliwość twierdząc, że nie miałoby to uzasadnienia.

* * *

11 listopada w Tatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie odbył się uroczysty koncert połączony z ceremonią wręczenia Srebrnych Cieszynianek oraz Złotej Cieszynianki. (...) W tym roku w Ustroniu Rada Miejska postanowiła przyznać Laur Srebrnej Cieszynianki Teresie Mokrysz za dynamiczny rozwój firmy Mokate i jej rynkowe sukcesy w kraju i zagranicą, za sponsorowanie życia kulturalnego i imprez sportowych w mieście. (...) Kapituła Lauru Złotej Cieszynianki złożona z przewodniczących rad gmin należących do Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej postanowiła przyznać Złotą Cieszynianką Janinie Marcinkowej z Cieszyna.

* * *

W wywiadzie Leszek Kubień, właściciel zakładu pogrzebowego i zarządca cmentarza komunalnego tak mówił o nowym zwyczaju kremacji ciał: *Wzbudza coraz większe zainteresowanie, choć w porównaniu z Czechami, gdzie 95% pogrzebów odbywa się w ten sposób, w dalszym ciągu jest małe. W tym roku organizowałem kilka takich pogrzebów dla mieszkańców Ustronia. Najczęściej wybierana jest Ostrawa, gdzie kremacja kosztuje 3000 koron razem z urną. Najpierw odbywa się uroczystość w kościele, a po niej przewożę ciało do Ostrawy. Przejazd tam i z powrotem oraz kremacja trwają około trzech godzin. W tym czasie rodzina idzie na stypę lub do domu, a potem spotyka się na cmentarzu. W dalszym ciągu urny chowa się w normalnej wielkości grobowcach, bo nie powstały jeszcze nowe miejsca.* ***(mn)***

FELIETON

Polowanie

Między inszymi wolności szlachty polskiej jest ten nie najmniejszy, że szlachcicowi polskiemu myślistwa zażywać wszędzie, gdzie chce, wolno – pisał w 1618 r. Jan Ostroróg. Obecnie myśliwi, tak jak to miało miejsce ostatnio w Dobce, stawiają na łowisku kapliczki św. Hubertowi. Jest kodeks postępowania na łowisku, dba się o zwierzynę. Oczywiście myśliwi są już różnych stanów. Jak myślistwo wyglądało w czasach saskich możemy dowiedzieć się z pamiętnika Stanisława Augusta Poniatowskiego, późniejszego króla. Oto jak w dobrach Branickich urządzono polowanie dla króla Augusta III podczas jego podróży do Grodna: *Mnóstwo dzikiego zwierza, przywiezionego w klatkach do lasków tego rozkosznego miejsca, pędzono po wąskiej drożynie, z desek między dwiema ścianami aż na wierzchołki drzew, rosnących nad kanałem; tam znajdowały się urządzone pułapki, przez które zwierzyna z wysokości trzydziestu stóp spadała do wody, co dawało królowi sposobność strzelania w lot, gdy zachce, do wilków, dzików i niedźwiedzi; psy myśliwskie u stóp drzew czekały na te zwierzęta, aby je ścigać na ziemi i wodzie, aż póki się królowi nie spodoba do nich strzelać.*

Inne polowanie, tym razem na żubry, urządzono, podczas tej samej podróży w dobrach królewskich w Puszczy Białowieskiej: *Przeszło trzy tysiące wieśniaków robiło nagankę w tym lesie, rozległym na mil kilka i wpędziło całe stado tych zwierząt, ze czterdzieści sztuk liczące, do wielkiej płóciennej zagrody, Ze czterysta stóp w przecięciu mającej, w pośrodku niej wysoki kryty namiot służył królowi za schronienie, skąd można było wygodnie strzelać do nich. Król, królowa, tudzież ich synowie, książęta Ksawery i Karol, używali do strzelania broni gwintowanej tak wielkiego kalibru, że widziałem u jednego z największych żubrów dwie łopatki przeszyte od jednego strzału.*

Polowania od czasów saskich się zmieniły i to nie tylko tym, że trudno dziś o nagankę z trzech tysięcy wieśniaków, choć zapewne niektórych ustrońkich myśliwych byłoby na to stać. Jedno się nie zmieniło - pociag człowieka do myślistwa. Ostroróg konstatuje: *Człowiek myśliwy nie dośpi, nie doje, upragnie, umoknie, uziębnie, uznoi się, na szkapie się ukołace, ba i potłucze, i wszystko mu lekko dla tego smaku, który w myślistwie czuje.*

Jerzy Krzak

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (55)

1. W poprzednim felietonie podjęliśmy namysł nad rolą świadectwa męczenników w kształtowaniu naszego doświadczenia moralnego. Zadaliśmy pytania: O jakich wartościach w szczególności świadczą męczennicy? Co akt męczeństwa odsłania z prawdy o człowieku? Inspiracją było publiczne przypomnienie więźniów obozów koncentracyjnych i męczenników II wojny, księży katolickich związanych z Ustroniem: Jana Barabasza (zm. 21 VI 1941 w obozie w Dachau), Alfonsa Latochę (zm. 5 VI 1942 podczas transportu do Dachau), Józefa Balcerka (więzień obozu Buchenwald) i Erwina Dudę (zm. 3 II 1942 w Dachau).

2. Jednym ze znanych polskich męczenników II wojny jest franciszkanin Maksymilian Kolbe (1886-1941). W obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, jako numer obozowy 16670, zgłosił się on za – skazanego na śmierć – współwięźnia i oddał za niego życie, umierając śmiercią głodową (zabójczy zastrzyk fenolu wstrzyknięto mu 18. VII 1941).

2.1. Dla dociekań nad rolą świadectwa męczenników w doświadczeniu moralnym interesujące są teologiczne polemiki o zasadność uznania męczeństwa o. Maksymiliana. W argumentacji przeciwko uznaniu męczeństwa podkreślano, że o. Maksymilian zginął w zastępstwie innego człowieka i nie jest jasne, czy oprawcy kierowali się nienawiścią do wiary. Taka argumentacja wydaje się jednakże obca doświadczeniu moralnemu.

2.2. Za uznaniem męczeństwa o. Maksymiliana opowiadał się jako etyk – kierujący się doświadczeniem moralnym – Karol Wojtyła (jako Jan Paweł II doprowadził do uznania męczeństwa). Zwracał on uwagę na fakt nienawiści prześladowców do osoby ludzkiej i systematycznego niszczenia przez nich człowieczeństwa oraz dążył do właściwego rozeznania znaczenia aktu dobrowolnej i wspaniałomyślnej ofiary w obronie konkretnego człowieka, aktu będącego manifestacją człowieczeństwa i moralnej wielkości.

W teologicznych argumentach za uznaniem męczeństwa Maksymiliana wykazywano, że w obozach koncentracyjnych przejawiała się szczególna nienawiść do człowieczeństwa (*odium humanitatis*) i wyrażały one pogardę dla życia. Jeśli nienawiść do człowieczeństwa rozpatruje się „z punktu widzenia wiary", to zakłada się „więź człowieka z Bogiem-Stwórcą" i można stwierdzić, że w akcie nienawiści do człowieczeństwa (*odium humanitatis*) ma się do czynienia z nienawiścią do Boga-Stwórcy człowieka (*odium fidei*). Doświadczenie moralne znajduje swój wyraz w teologicznie pogłębionej koncepcji męczeństwa.

2.3. Walorów czynu o. Maksymiliana dociekał czołowy przedstawiciel etyki niezależnej, niezależnej także od doktryn religijnych, Tadeusz Kotarbiński (1886-1981). Tak oto charakteryzuje on czyn Maksymiliana: „Pośród wielu czynów bohaterskich, dokonanych w naszych straszliwych czasach i w naszym kraju wystawionym na najcięższe próby, jeden czyn wstrząsnął wyjątkowo świadomością wspólną ludzi dobrej woli wszędzie, dokąd zdołała dotrzeć wieść o nim. Oto w katowni oświęcimskiej ksiądz Maksymilian Kolbe z własnej i nieprzymuszonej woli oznajmił, że chce zastąpić jednego ze skazańców, ojca rodziny, i pójść na egzekucję zamiast niego. Chylimy przeto czoła z najgłębszą czcią w obliczu niezwykłego aktu poświęcenia, dowodu nadzwyczajnej wielkości moralnej jego sprawcy". Wedle oceny Kotarbińskiego osoba o. Maksymiliana jest sprawcą szczególnego czynu i „chyląc czoło" przed tym czynem należy zwrócić uwagę, że: (1) czynu tego dokonano „z własnej i nieprzymuszonej woli"; (2) czyn ten świadczy o „nadzwyczajnej wielkości moralnej"; (3) czyn ten wyróżnia także powszechność jego jednoznacznej i pozytywnej oceny oraz uniwersalność siły jego oddziaływania, gdyż „wstrząsnął świadomością wspólną", niezależnie od dzielących „ludzi dobrej woli" przekonań metafizyczno-religijnych; (4) czyn ten, jako „niezwykły akt poświęcenia", jakby odmienił odczłowieczone oblicze „katowni oświęcimskiej", ukazał bowiem „nadzwyczajną wielkość moralną", do której zdolna jest osoba ludzka w akcie samostanowienia.

2.4. Refleksja nad męczeństwem o. Maksymiliana, w której dopełniają się dociekania etyki chrześcijańskiej i etyki niezależnej, motywuje do kontynuacji ekumenicznego i humanistycznego namysłu nad moralnym wymiarem świadectwa męczenników.

3. O tym, czym dla współwięźniów była postawa osób gotowych na męczeństwo zaświadcza ks. Adam Kozłowiecki, wieloletni więzień obozu w Dachau. Wypowiadając się o heroicznej śmierci współwięźniów, stwierdza, że doświadczenie obozowej gehenny „mogło zabić wyższe ideały. Bezwzględna walka o byt mogła u wielu wyrobić wstrętny egoizm i obojętność na drugich. Lecz ci bohaterowie są jawnym dowodem, że idea miłości bliźniego […], to nie mrzonka, ale idea realna, która zwycięża nawet tam, gdzie największa panuje nienawiść". Męczennik zaświadcza, że osoba ludzka potrafi przekraczać upadlające warunki, w których odmawia się człowiekowi prawa do zachowania człowieczej godności. Jest on przekonującym świadkiem człowieczeństwa i ludzkiej zdolności do miłości bliźniego; świadkiem, który heroicznym czynem wspiera współwięźniów w ich zmaganiach o zachowanie wiary w człowieczeństwo.

4. Pisząc o męczennikach II wojny nie należy zapominać, że byli oni systematycznie eliminowani i uśmiercani częstokroć też dlatego, że należeli do inteligencji, która pomnażała wartości kultury. Opisując formy zorganizowanego barbarzyństwa i bestialstwa, Ryszard Kapuściński zauważa: „najpierw niszczy się tych, którzy tworzą wartości. Potem tych, którzy wiedzą, co to są wartości i że ludzie, których przed nimi zgładzono, je tworzyli. Rzeczywiste barbarzyństwo zaczyna się, kiedy nikt już nie potrafi ocenić, że to co czynią jest barbarzyństwem". Nasza pamięć o świadectwie męczenników i nasz szacunek wobec ich postawy, to jedna z niezbędnych zapór przed nowymi falami barbarzyństwa.

Marek Rembierz

Nie do obrony. Fot. W. Suchta

W KOŃCU SIĘ PRZEŁAMALI

W sobotę 14 listopada w meczu III ligi siatkówki Siła podejmowała w sali gimnastycznej SP-2 drużynę SV MOSiR Zabrze. Był to chyba najsłabszy mecz Siły w jesiennych rozgrywkach. Praktycznie trzy sety wyglądały podobnie. Gra wyrównana w początku seta, później Zabrze odskakuje na kilka punktów i nie oddaje prowadzenia. Były kłopoty z odbiorem zagrywki, a konsekwencją tego dość czytelne ataki, z którymi przeciwnik radził sobie bez trudu. Siatkarze z Zabrza kolejne sety wygrywają do 19, 21 i 19.

Po meczu powiedzieli:

Trener Zabrza **Zbigniew Szewczyk**: - Jestem zadowolony z tego meczu, bo moi zawodnicy bardzo dobrze zagrali. Nie było problemów z przyjęciem zagrywki przeciwnika i mogliśmy grać swoje. To nasz styl gry - szybko, szybko i do domu. Przyjechaliśmy po wygraną i umacniamy się na drugim miejscu.

Trener Siły **Zbigniew Gruszczyk**: - Nie usprawiedliwia nas to, że graliśmy z zespołem bardzo dobrym. Powodem przegranej złe przyjęcie. Ani jeden przyjmujący, nawet libero, nie radzili sobie. Skutkiem mało piłek dograny w pierwszą linię. Środek był całkowicie wyłączony, a my graliśmy cały czas na podwójny i potrójny blok. Dodatkowo psuliśmy proste zagrywki. Z kolei Zabrze dysponowało bardzo dobrą zagrywką i to był klucz do zwycięstwa. Grali na wyjeździe, ale chyba sala im pasowała. Pierwszy mecz na wyjeździe w Zabrzu wygraliśmy i liczyliśmy na podobny wynik i siebie. Tu jednak nie nawiązaliśmy walki. Można nawet było mieć odczucie, że zagraliśmy bez wiary.

Następnego dnia, w niedzielę Siła grała na wyjeździe w Czechowicach-Dziedzicach. Mecz zaczyna się bardzo źle i przegrywamy pierwszego seta do 19. Potem był to już inny mecz. Drugiego seta, mimo zachowawczej zagrywki, wygrywamy do 16. Kolejny set to wygrana Siły na przewagi 24:26. Dramatyczny przebieg miał czwarty set. W końcówce Czechowice prowadzą 24:20, a mimo to przegrywają 26:28.

O tym spotkaniu trener Z. Gruszczyk powiedział: - Trochę nam dopisało szczęście, a przede wszystkim drużyna była w zupełnie innej dyspozycji. Dobra gra indywidualna poszczególnych zawodników przekładała się na grę zespołową. Graliśmy środek, kombinacje, chociaż po pierwszym secie nie wyglądało to wesoło. Wyjście z opresji w czwartym secie i wygrana świadczą o zaczynającej się odporności psychicznej. Po meczu wszyscy szczęśliwi, ja też jestem bardzo zadowolony ze zdobycia trzech punktów. Teraz wszystko wygląda na to że o wejściu do czwórki awansującej dalej zdecyduje ostatni mecz w Radlinie.

W najbliższą sobotę 21 listopada o godz. 18 Siła gra u siebie z GKS Kombudem Tychy.

Wojsław Suchta

1	KS AZS Politechnika Śl. Gliwice	1
2	SV MOSiR Zabrze	22
3	MOSiR Czechowice Dziedzice	18
4	**TRS Siła Ustroń**	**17**
5	SK Górnik Radlin	16
6	KS Halny Węgierska Górka	13
7	GKS „KOMBUD" Tychy '71	11
8	UKS Metalik Radziechowy	1

Atak Siły. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Bałdys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki"**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.11.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.11.2009 r.